Po konfiskacie nakład drugi

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok. XIX. Kraków, piątek 14 lutego 1936 Nr. 45

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Niemcy wobec paktu francusko-sowieckiego

Paryż, 13. 2. PAT. Na ponownem zgromadzeniu profesorów wydziału prawnego, dziekan Allix pomimo nalegań kolegów podtrzymywał swą decyzję ustąpienia ze stanowiska dziekana. Zgromadzenie przyjęło wniosek domagający się od ministra oświaty natychmiastowego zamknięcia wydz. prawnego w celu uniknięcia ponownych zaburzeń oraz niezwłocznego zbadania zarządzeń koniecznych dla podjęcia w czasie jaknajkrótszym normalnego życia uniwersyteckiego. Pozatem zgromadzenie domaga się przeproszenia za obrazę dziekana i wydania koniecznych sankcyj.

* * *

Berlin, 13. 2. PAT. Dyskusja nad ratyfikacją paktu francusko-sowieckiego w parlamencie francuskim śledzona jest w Berlinie z mieszanemi uczuciami. Podczas, gdy większość prasy prowincjonalnej, zwłaszcza wielkie organa zachodnio-niemieckie kontynuują polemikę zasadniczą przeciw paktowi, to w pismach berlińskich komentarze przybrały dziś charakter niejednolity i wyczekujący. Obok depesz korespondentów niemieckich z Paryża i Londynu, ilustrujących szczegółowo kulisy debaty parlamentarnej we Francji oraz wrażenie, jakie wywołuje ona w opinji kół londyńskich — kokluzje, jakie spotyka się na łamach dzisiejszych wydań organów berlińskich są niezwykle skąpe.

„Berliner Ztg.", specjalnie niezadowolona ze stanowiska Anglji, wyraża nawet uznanie dla Francji, iż w parlamencie paryskim dyskutuje się przynajmniej i walczy o ratyfikację paktu podczas gdy opinja angielska ogranicza się do zadekretowania nieszkodliwości przymierza francusko-sowieckiego.

„Germanja" pisze: „Ratyfikacja paktu francusko-sowieckiego jest ceną, jaka Sarraut zapłacić musiał lewicy francuskiej" Charakterystyczna jest uwaga tegoż pisma, że większe znaczenie posiada fakt podziału sił w ogólnej konstelacji politycznej świata, wywołany paktem francusko-sowieckim, niż same stanowisko międzynarodowe tego paktu.

40 lat od ukazania się „Judenstaatu" Teodora Herzla

Dziś, 14 lutego, mija 40 lat od ukazania się epokowej broszury Teodora Herzla „DER JUDENSTAAT".

Z tej okazji zamieszczamy w numerze dzisiejszym artykuł wstępny Dra Ozjasza Thona, początek dłuższego studjum historycznego o genezie „Judenstaatu", pióra znanego badacza herzlowskiego, dra Tula Nussenblatta oraz szkic historyczny o wydawcy „Judenstaatu", pióra Dr. J. Fränkla, autora znanej pracy o Herzlu jako pisarzu dramatycznym.

Pozatem dziś w numerze artykuły Dra E. Carlebacha, Politicusa (Jerozolima) itd.

Nowy kandydat na prezydenta Stanów Zjedn.

Londyn, 13. 2. PAT. Agencja Reutera donosi z Bostonu: Płk. Franck Knox, dziennikarz z Chicago oświadczył przedstawicielom prasy, że będzie kandydował na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partji republikańskiej. Pierwsze formalności, związane z wysunięciem kandydatury Knoxa zostały już wypełnione.

* * *

Nowy Jork, 13. 2. PAT. Dwukrotny kandydat socjalistów na prezydenta Stanów Zjednoczonych Norman Thomas, został aresztowany dziś w Brooklynie. Powodem aresztowania Thomasa była próba skłonienia pracowników wielkiego domu handlowego w Brooklynie do strajku. Thomasa za kaucją wypuszczono na wolność. Aresztowanych wraz z nim 8 osób, w tem 4 kobiety, zatrzymano w areszcie za zakłócenie spokoju publicznego. Thomas będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Katolicy niemieccy proponują ugodę z komunistami

Praga, 13. 2. PAT. Organ katolików niemieckich w Czechosłowacji „Deutsche Presse" zamieszcza artykuł p. t.: „Rosja sowiecka, Komintern i katolicyzm". Pismo zastanawia się nad zmianami, jakie zaszły w Sowietach w ostatnich dwóch latach, mówi o nawrocie do moralno-religijnych związków (małżeństwo) i o zwycięstwie idei religijnych nad historycznym materjalizmem oraz pochwala dążenie Kominternu, by do antyfaszystowskiego frontu obrony demokracji wciągnięci zostali także katolicy.

Wreszcie pismo zastanawia się nawet nad możliwością porozumienia katolików z komunistami. Jako warunki tego porozumienia pismo wymienia: Wprowadzenie na terenie Sowietów wolności wyznania, przekonania i nauczania, zezwolenie na zakładanie organizacyj religijnych, danie gwarancji wykonania tych żądań przez zawarcie konkordatu z Watykanem, wstrzymanie antykościelnej i antyreligijnej propagandy Kominternu we wszystkich krajach.

Przyjaźń Niemiec i Polski w praktyce

Olsztyn, 13. 2. PAT. Okręgowy sąd prasowy w Królewcu zabronił redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej" Wacławowi Jankowskiemu, dalszego wykonywania zawodu redaktorskiego. Sąd uzasadnia to zarządzenie zamieszczeniem w „Gazecie Olsztyńskiej" kilku korespondencyj, omawiających położenie ludności polskiej w Prusach Wschodnich.

Rokowania wojskowe Anglji z Egiptem

Londyn, 13. 2. PAT. Wszystkie przygotowania do formalnego rozpoczęcia rokowań W. Brytanji z Egiptem zostały ukończone. Formalnego otwarcia rokowań należy się obecnie spodziewać w najbliższym czasie. Rokowania toczyć się będą w Kairze i ze strony brytyjskiej prowadzone będą przez Wys. Komisarza W. Brytanji w Egipcie sir Miles Lampsona, któremu w charakterze technicznych doradców przydzieleni będą: admirał Fisher, głównodowodzący flotą brytyjską na Morzu Śródziemnem, gen. Weir, głównodowodzący wojskami brytyjskiemi w Egipcie i marszałek lotniczy Brooke Popham, szef sił napowietrznych, skoncentrowanych w Egipcie i Sudanie. Pierwsza i najgłówniejsza część rokowań dotyczyć będzie ułożenia się stosunków wojskowych pomiędzy W. Brytanją a Egiptem. Ostateczne podpisanie traktatu odbędzie się zapewne w Londynie.

Warszawa, 13. 2. (Sin.) Zakres zamówień, udzielonych przez zagranicę firmom polskim wzrasta. Tak np. Zakłady Żyrardowskie otrzymały ostatnio zamówienia z Norwegji na 500.000 zł.

Ozjasz Thon: WIZJA - TWORZENIE

Czterdzieści lat — pono dokładnie i ściśle do dnia! — od pojawienia się „Judenstaatu" Teodora Herzla upływa w dniu dzisiejszym. Czy to dziwne, że ludzie owego pokolenia czują w takim dniu potrzebę, zatrzymać się chwilę na tem wspomnieniu? Toć to było wstrząsające przeżycie, jakiego się doznało w owych dniach.

Teodor Herzl był w owym czasie bodaj-że najpopularniejszym publicystą. To była, można twierdzić — popularność do drugiej potęgi. Przedewszystkiem był dziennik, w którym pisywał, nadzwyczajnie popularny w sferach żydowskich, szczególnie w Austrji. Cały szereg przyczyn i powodów się na to złożył, ażeby dziennikowi „Neue Freie Presse" ugruntować niebywałą do owego czasu popularność. Pismo to było o wysokim poziomie żurnalistycznym, pisane w wyszukanym i wytwornym stylu i skupiało w swoim składzie redakcyjnym i w zespole współpracowników z zewnątrz najlepsze siły pisarskie. Współpracownictwo w tem piśmie dopiero dawało jakby dyplom na publicystę wysokiej klasy. Toteż najlepsze pióra pisały dla tego pisma. Pozatem był to organ partji liberalnej w Austrji, która walczyła — przynajmniej: programowo! — o owe słynne ideały, które streszczały się w dwóch słowach dźwięcznych: wolność i równość. Im więcej jeszcze brakowało do całkowitego urzeczywistnienia tych haseł, tem bardziej interesowała, a nawet rozgorączkowała walka o to. A w tej walce prym dzierżyła „Neue Freie Presse", której wpływy promieniowały daleko poza Austrję, poza Europę.

A w tym dzienniku światowym był Teodor Herzl nietylko jednym z redaktorów, ale faktycznie najzdolniejszym pisarzem. Toć to było czarujące pióro — styl, polot, bogactwo myśli, błyszczące „apercus" i t. p., formalnie się skrzyło w tych feljetonach. Czytało się je poprostu z rozkoszą, a autor urastał do niebywałych wyżyn, jakie osiągają tylko wielcy poeci. Ci, co Herzla znali osobiście, pozostawali jeszcze też pod wrażeniem jego czaru osobistego, działającego niezwykłą urodą i cudownem dostojeństwem, jakie z niego jaśniało. Niewątpliwie — Teodor Herzl należał do pierwszego szeregu pisarzy najwyższej klasy.

A oto nagle ten najpopularniejszy, najbardziej umiłowany pisarz rzuca w świat, niby tak od niechcenia, bez wszelkiego uprzedzenia opinji publicznej, dzieło-błyskawicę, które niemal-że zaślepia, ale zarazem rozświetla niezmierzone obszary horyzontu. Wszak sama nazwa działała oszałamiająco. „Judenstaat" — jakto: „Staat"? A to w połączeniu z „Juden"! Co to ma znaczyć? Wiedziało się dotąd, że najśmielsza, już faktycznie niezmiernie bujna fantazja potrafi złączyć słowo „Żyd" najwyżej ze słowem „kolonje". Tak — o kolonjach żydowskich już się nauczyli ludzie mówić i myśleć. Baron Hirsch — także taki człowiek o niesłychanie wybujałej wyobraźni! — już o tem marzył, mówił i w tym kierunku już nawet trochę działał. On nawet sypnął parę miljonów na taki cel. Zresztą — w Palestynie już takie żydowskie kolonje istniały, a nawet wcale nieźle prosperowały. — Prawda — Palestyna to jest twór dla siebie. Tam mogą się nareszcie Żydzi gromadzić w jakichś małych gromadach osobno, bez panów nad sobą. Naturalnie — ani zbyt rozległe nie będą te kolonje nawet w Palestynie, ani zbyt dużo ich tam nie będzie. Ale zawsze — sama rzecz jest możliwa. Ale gdzieś na świecie, wśród obcych, tam takie rzeczy już nie są takie proste. Ale nareszcie — gdy się ma fantazję barona Hirscha i jego miljony, to można też mówić i marzyć o kolonjach żydowskich, powiedzmy, w Argentynie. Ale to już jest najwyższe. A tu przychodzi Teodor Herzl i rzuca śmiało słowo: „Staat". Czy to jest do pomyślenia w związku z Żydami! Czy to nie Żydzi utracili swe państwo i zdolność jego odbudowy na zawsze? Chyba gdy się stanie cud! Chyba gdy się zjawi Mesjasz! A tu mówi sobie Teodor Herzl, zwykły śmiertelnik, zuchwale o państwie żydowskiem.



TEODOR HERZL
w okresie pisania „Judenstaatu"

W jednej części żydostwa — w przeważającej większości — konsternacja, a w drugiej — w drobnej mniejszości, radość.

Zacznę od „mniejszości".

Nas było wówczas w żydostwie mało, tak mało, że mogli sobie „przywódcy Izraela" pozwolić, nas nie widzieć, poprostu nie zauważyć. Właściwie był to żywioł najmniej w żydostwie wpływowy, a jeszcze mniej na świecie znany i zauważony. To była przeważnie młodzież, która dopiero wczoraj, czy najdalej przedwczoraj wyszła z Beth Hamidraszu i szukała drogi do — Europy. A zatem: w Bet-Hamidraszu już jej nie było, a do Europy jeszcze nie dotarła. Gdzież mogła rozwinąć swoje sztandary? Gdzie mogła uzyskać wpływ, a choćby posłuch? Toteż ta znikoma mniejszość pozostała — mniejszością i wcale nie rosła. Mieliśmy — jakie to cudowne, — doczekać się chwili, kiedy się z dumą mówi o sobie, że się tam też było i po swojemu pracowało! A więc z dumą: Mieliśmy całkowicie gotowy program, więcej niż program, bo aż — światopogląd, w którym się mieściły plany do zupełnej odbudowy i rozbudowy narodu żydowskiego na własnej ziemi ojców. A że wówczas już istniały kolonje żydowskie w Palestynie, założone i utrzymywane przez Komitet odeski, a także przez zupełnie niesjonistyczne towarzystwo „Ezra" w Berlinie, przeto właściwie już budowało się na pewnym fundamencie. Plan był gotowy, robota szła, początki były zrobione, ale — gdyby nie Herzl, bylibyśmy potrzebowali kto wie ile wieków, ażeby mieć to, co już teraz mamy.

I przyszedł Herzl i nadał sprawie bieg, moc, władczy i zwycięski rozmach. Zaczął odrazu od Judenstaatu. Na mniej się nie godził. A jak próbować go hamować, ściągnąć niejako z nieba na ziemię, to w najgorszym wypadku „pocieszał" niejako ludzi i mówił do nich: „Czemże jest kolonja? Małe państwo. A czem jest państwo? Duża kolonja." Takie uproszczenie sprawy było konieczne, ażeby się odstraszyli ci, którzy nawet do marzeń odwagi nie mieli.

My jednak, młodzież ówczesna, mieliśmy odwagę do marzenia i do czynu, a co więcej — mieliśmy też wiarę, że dzieło się całkowicie uda.

Mieliśmy tę wiarę w sobie, a wzmocnił ją w nas do siły elementu Herzl, kiedy nam darował swoją niesłychaną wizję.

Dziwna rzecz! Herzl usiłował pozostać w Judenstaacie suchym badaczem, rachmistrzem, który nie robi błędów w dodawaniu i odejmowaniu. Unika on wyższego głosu, nie podkreśla ani jednego słowa. Ot mówi jak dyrektor banku. Ale im bardziej jest sztucznie przyciszony, im bardziej jest suchy i rzeczowy, tembardziej porywa — fantazją. Próbuje liczyć, a te liczby istotnie nie bardzo przekonywują. Ale ten olbrzymi horyzont, który otwiera, rzuca istne słoneczne światło na ekran i pokazuje to, co żyje i rośnie.

Tak — Judenstaat nas porwał swoją niezmierną siłą, swoim czarem, swoim horyzontem, swoją wewnętrzną prawdą. Ale to jest zamało powiedziane, że nas porwał, dokazał on większego jeszcze cudu: porwał samego swego autora, samego Herzla. Dosłownie tak.

Dziś, kiedy dziennik Herzla jest w dużej mierze przystępny, to się już wie, jak ciężko Herzl ze sobą samym walczył, aż został — zwyciężony. On przecież chciał tylko napisać książkę, która mu nie dała spokoju, jak długo była w nim samym. Ale kiedy tę książkę już miał przed sobą, to już nie mógł od niej odejść, od niej się odłączyć. Czuł chyba każdym nerwem, że ta książka stanowi los narodu żydowskiego, ale też jego własny los. — Herzl nie mógł odejść, bo ona do niego wołała jakby jakimś głosem z wysokości: Weźmnie i wprowadź mnie w życie. Chciał odejść, a ta książka pchała go na jakieś dziwne nieznane drogi, o których w żaden sposób nie mógł odgadnąć, gdzie się kończą, ani nawet dokąd i którędy prowadzą.

Herzl chciał tworzyć literaturę, a tworzył — historję.

Kiedy dostaliśmy Herzla książkę, tośmy odrazu czuli: zjawił się nam Wódz. A to odrazu taki, który jest jakby — jak się u nas w hebrajskiem mówi — „od pierwszych sześciu dni stworzenia świata" predestynowany do tej roli, jaka na niego czekała. Miał w swojem przeznaczeniu zadanie nietylko budzenia narodu, ale też prowadzenia go. Przedewszystkiem: zorganizowania go. Dwa tysiące lat blisko na niego czekały, aż przyjdzie, aż stanie na czele i będzie prowadził. Organizacja sjonistyczna, którą stworzył ex nihilo, z niczego, jakby z rozsypanego piasku się tworzy kamień, skała, krzemień, rozrosła się i stała się faktycznie w tej lub tamtej formie — narodem całym. Nie interesuje mnie wcale, czy ten lub ów Żyd należy do organizacji sjonistycznej, czy do jakiejś innej organizacji. Dla mnie jest dosyć, że każdy Żyd należy do jakiegoś skupienia żydowskiego, które w tej czy innej formie propaguje odrodzenie narodu w kraju Ojców. Innych Żydów dziś niema. Niema Żyda, który nie współpracuje w większej lub mniejszej mierze nad odbudowaniem Palestyny. Ta odbudowa jest niewątpliwie centralnem zagadnieniem, centralnem zadaniem i centralnym czynem dzisiejszego żydostwa.

A niech mi nikt nie wtrąci niedorzecznego zarzutu, że to robi ten czy inny wróg, który przeciw nam powstał w ostatnich latach. Zapewne, że wróg staje się siłą motoryczną, ale tylko wtedy, kiedy jest cel wytknięty, do którego może pędzić. Niechby takiego celu nie było, a pojawienie się wroga może działać tylko paraliżująco. Mieliśmy nieraz w średnich wiekach takie dzikie napady, jak w tej chwili — powiedzmy: w Niemczech. Jakże one działały? Tak chyba, żeśmy się zapadali, załamywali, że trudno było się podnieść póź-

niej. A dzisiaj? Dzisiaj nawet sami napadnięci się nie załamują. Idą oni do Palestyny i są pełni otuchy. Niema chyba Żyda w Niemczech, — chyba pośród najskrajniej zasymilowanych — który by się ugiął przed tym nie prawdopodobnym wybuchem...

Aż do dziecka w kołysce wie niemieckie żydostwo, że ono jest nieskończenie silniejsze od wroga. Wróg zginie wraz z pamięcią o nim, a naród żydowski odbudowuje się w Palestynie, dumnie i rzetelnie.

Tak — to nam Herzl przygotował, tego nas Herzl uczył. A pierwszy wykład tego zbawiennego kursu nauki historji i filozofji naszej historji, znajduje się w tej cudownej książce, która działała jak zbawienie, a nigdy nie będzie zapomniana, bo ma tytuł jak pobudka: Judenstaat!...

—ºOº—

Paryskie dokumenty Herzlowskie

W swoim czasie obiegła całą prasę wiadomość o odnalezieniu pewnych dokumentów i rękopisów Teodora Herzla w Paryżu. Niestety z pewnych przyczyn wiadomości te pojawiły się w formie nieścisłej, toteż na podstawie miarodajnych informacji możemy obecnie podać autentyczne szczegóły odkrycia. Mianowicie znany badacz Herzlowski współpracownik nasz dr. Tulo Nussenblatt, którego studjum historyczne o genezie „Judenstaatu" Herzla ogłaszamy na innem miejscu, na podstawie swych badań archiwalnych stwierdził istnienie pewnych dokumentów Herzlowskich, które twórca „Judenstaatu" podczas pobytu w Paryżu zdeponował w „Academie de Science de l'Institut de France". Treść tych dokumentów była dotychczas zupełnie nieznana.

Naskutek sugestji dra Nussenblatta wykonawca testamentu Herzla dyr. M. Reichenfeld zarządził otwarcie tych zdeponowanych przez Herzla dokumentów. Otwarcie nastąpiło 13 stycznia w Paryżu w obecności wydelegowanego specjalnie przez dyr. Reichenfelda męża zaufania. Okazało się, że zdeponowany został rękopis dramatu zatytułowanego „Das Ghetto", stanowiącego prawdopodobnie pierwotną formę znanej sztuki teatralnej Herzla „Das neue Ghetto".

T. Nussenblatt

TEODORA HERZLA DROGA DO „PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO"

Wieczorem nadeszło moich 500 egzemplarzy („Judenstaatu"). Gdy stos ten poleciłem wnieść do mego pokoju, doznałem potężnego wstrząsu. Ten stos broszur przedstawia poglądowo rozstrzygnięcie.

Herzl w Pamiętnikach, 14 lutego 1896.

Owo rozstrzygnięcie — którem było ukazanie się „Judenstaatu" — poprzedziły dawniej głębokie przemiany i wstrząsy duchowe w życiu Herzla. Przeżycia od chwili, gdy w umyśle Herzla po raz pierwszy zabłysła idea rozwiązania kwestji żydowskiej, aż do ukazania się broszury, zahartowały płonącą z przejęcia, natchnioną duszę Herzla.

W niniejszym szkicu pragnąłbym uzupełnić dzieje narodzin idei i powołania Herzla ważnym ze wszechmiar, a nieznanym rozdziałem historycznym.

Dnia 2 lipca 1895 odbyła się rozmowa Herzla z baronem Hirschem. Gdy Herzl powrócił po tej rozmowie do domu, „porywa go coś" natychmiast do biurka. Powstają *Pamiętniki*. Notatki rozpoczynają się ujętym na 14 stronach rzutem oka na przeżycia jego w kwestji żydowskiej, narazie z okresu ostatnich trzynastu lat. Poprostu w ogólnych zarysach, ogólnikowo niemal, notuje Herzl to co wycierpiał jako Żyd. Tą drogą odkrył kwestję żydowską i jej rozwiązanie: drogą założenia Państwa Żydowskiego. Na drugim Kongresie sjonistycznym, biorąc za punkt wyjścia te właśnie cierpienia, sformułował Herzl dowód istnienia narodu żydowskiego. „Patior ergo sum — cierpię więc jestem". Naród żydowski uważano za martwy. „Myśmy jednak pod świadomie wyczuwali, zanim dostało się to do naszej świadomości, że to nieprawda. Wszak śmierć jest kresem wszelkich cierpień; skądże więc bierze się, iż cierpimy dalej?" I od wspomnień, w jaki sposób świadomość ta wyłoniła się z mglistego przeczucia, rozpoczyna się sprawy żydowskiej księga pierwsza. Temi słowy rozpoczyna Herzl swe jedyne w swoim rodzaju *Pamiętniki*, w których odtąd kolejno znaleźć ma miejsce wszystko, co Herzl w sprawie żydowskiej podejmował.

Jako pierwszy krok w sprawie żydowskiej notuje Herzl swą wymianę listów z baronem Hirschem. Na tło świadomości wyłoniło się, dla jego obecnego rozwoju duchowego doniosłe przeżycie z ostatnich czasów. Powstanie *Nowego Ghetta*. „Byłem kiedyś u rzeźbiarza Beera, który rzeźbił moje popiersie. Podczas jednego z posiedzeń przedstawiałem mu dolę nowoczesnego Żyda i jego warunki życia. Przytem popadłem w żar, właściwy wielkim erupcjom duchowym. Kiedym odszedł, miałem uczucie, jakgdyby jakiś blok bazaltowy wstąpił we mnie, który rozpoczął się nazajutrz i w niespełna trzy tygodnie, w nieopisanem wzburzeniu, był gotów".

Pomiędzy 21. października a 8 listopada powstało w ten sposób *Nowe Ghetto*, które Herzl w swym testamencie literackim określił jako swą ulubioną sztukę. O okresie najbliższych miesięcy wiemy, że Herzl za pośrednictwem Schnitzlera rozmaitym scenom zaproponował tę sztukę. Przypuszczam, że nie wiemy jeszcze wszystkiego co Herzl w dwóch ostatnich miesiącach roku 1894 przeżył w sprawie żydowskiej. Jest to zresztą najbardziej intensywny okres afery Dreyfusa w Paryżu. 24 grudnia 1894 nastąpiło skazanie Dreyfusa. 5 stycznia 1895 jest Herzl świadkiem degradacji kapitana Dreyfusa i, wstrząśnięty do głębi, słyszy okrzyki jego „Jestem niewinny". Słowa te znajdujemy także w jego ówczesnych telegramach do „Neue Freie Presse".

Nazajutrz po degradacji odwiedził Herzla zaprzyjaźniony z nim serdecznie Maurycy Reichenfeld z Wiednia. Herzl jest tego dnia szczególnie wzburzony. W słynnej restauracji paryskiej schodzą się popołudniu obaj przyjaciele i w ciągu trwającej ponad cztery godziny rozmowy, rozwija Herzl przed Reichenfeldem nowe idee o kwestji żydowskiej i polityce żydowskiej. W ten sposób Herzl już nazajutrz po degradacji Dreyfussa w styczniu 1895 rozpoczął swą przyszłą drogę rozwiązania sprawy żydowskiej. Wtedyto rodzi się też zrealizowana w parę miesięcy potem myśl zwrócenia się do barona Hirscha.

Po rozmowie z baronem Hirschem idee i pomysły kształtują się w duszy Herzla jak wulkaniczne wybuchy, które nocą nawet nie dają spokoju. Spędzają mu sen z oczu. Powstają zręby potężnej koncepcji, którą Herzl w liście do barona Hirscha z 24 maja 1895 określa jako „plan nowej polityki żydowskiej". 11 czerwca, od którego to dnia poczynając, notatki i pomysły stają się coraz liczniejsze. Herzl wyobraża sobie, że plan wyda w formie „książki dla mężczyzn". Książka ma być poświęcona rodzicom. Siła twórcza i w ciągu najbliższych dni pozostaje niezmniejszona. Nie słabnie też w ciągu najbliższych dni. Nie jest to zresztą dla Herzla „robota, lecz ulga". Myśli te, które określa Herzl jako bezcenny skarb wszystkich ludzi, nietylko Żydów, pragnie zabezpieczyć nawet na wypadek

JÓZEF FRÄNKEL (Wiedeń)

Wydawca „Judenstaatu"

Przed „Judenstaatem" napisał Herzl Das neue Ghetto, dramat w 4-ch aktach. (1894). Sztuka ta wędrowała z jednego teatru do drugiego, wszędzie jednak dyrekcje odmawiały wystawienia dramatu, a dopiero w roku 1898 odbyła się premjera. W tej samej mierze miał Herzl trudności ze znalezieniem nakładcy, któryby się zgodził na wydanie tej sztuki w formie książkowej, tak iż musiał wydać ją własnym nakładem. Dopiero kilka lat potem zgłosili się wydawcy.

Nie znalazł Herzl też wydawcy na swą broszurę *Der Judenstaat*, choć dawno była już gotowa. Nakładcy bali się, że się „ośmieszą". Sądząc, że praca ta nie zostanie przyjęta jako „sensacja", żaden z nich nie miał ochoty narazić się na drwiny, że dał się przechytrzeć. Odmówiła wydania broszury firma „Duncker und Humblot" w Berlinie, a także Cronbach, żydowski nakładca berliński.

Herzl więc rozważał plan wydania „Judenstaatu" we własnym nakładzie, choć nie mógł się oprzeć przykremu uczuciu, na myśl o tem, że można go będzie uważać za „człowieka interesów", na wypadek, gdyby broszura cieszyła się powodzeniem. I wtedy właśnie traf zrządził, że w roku 1896 spotkał się z Drem Maksem Breitensteinem, którego znał już oddawna.

Maks Breitenstein (1855—1926) pochodził z poważnej rodziny w Iglau i studjował prawo na uniwersytecie w Tübingen. Po ukończeniu studjów osiedlił się we Wiedniu, gdzie cieszył się dobrą sławą w kołach prawniczych i literackich. W roku 1876 założył tygodnik akademicki „Alma Mater", razem z popularnym prawnikiem Drem Pisko, był redaktorem czasopisma „Die juristischen Blätter", a w krótki czas potem stał się wydawcą i naczelnym redaktorem fachowego pisma prawniczego „Die Gerichtschale". Breitenstein był też jednym z założycieli i dożywotnim wiceprezesem „Neues Wiener Konservatorium". Jego publicystyczne prace znajdywały oddźwięk w wiedeńskich kołach, a jego książki (*Kommersbuch, Reden aus dem österreichichen Parlament*, *einige prinzipielle Bedenken i in.*) cieszyły się dużą poczytnością.

Wkrótce stał się nakładcą, a wydawnictwo jego do dziś dnia istniejące, należało kiedyś do najpopularniejszych w dawnej monarchji austro - węgierskiej. Mieściło się ono w IX obwodzie, Währinger Strasse 7-9, a ukazały się w niem książki Ebner - Eschenbach, Wilbrandta, Schnitzlera i t. d. Także różnego rodzaju publikacje i broszury jak np. *Der Tauftjude* Wittelsa, *Das moderne Judentum* Goldschmidta, *Religiöse Strömungen* Gelbhausa, *Rohling contra Bloch*, pojawiły się w jego nakładzie.

Dnia 19 stycznia 1894 czytał Herzl Breitesteinowi kilka fragmentów *Judenstaatu*, a idealista Breitenstein, który posiadał przytem czuły węch nakładcy, mimo, iż uważał to wszystko za „żydowską Robinsonadę" był tak oczarowany, że natychmiast zawarł z Herzlem umowę.

Herzl był naprawdę rad, że w końcu udało mu się zdobyć wydawcę. Jakkolwiek nie liczył na powodzenie, to jednak postanowił kontynuować swą literacką pracę i przystąpić do przeróbki *Nowego Ghetta*.

Nigdy dotychczas nie był Herzl tak skrupulatny i ostrożny, jak przy *Judenstaacie*. Za każdym razem kazał przedkładać sobie odbite arkusze, przeprowadzał sam korektę, przesyłał je następnie nadrabinowi Güdemannowi, albo pokazywał Bacherowi z „Neue Freie Presse", by usłyszeć ich zdanie. 1-go lutego cała broszura jest już odbita prowizorycznie. Herzl jeszcze raz kontroluje odbitki szczotkowe i przesiaduje długo w drukarni Braci Hollinek, dbając o do-

niespodziewanej jego śmierci. Zamierza ją oddać Akademji paryskiej. Skądże nagle wyłoniła się myśl o śmierci, wśród przynoszącej błogie ukojenie pracy, 12 czerwca? Dnia 13 czerwca rozpoczyna Herzl opracowywać mowę do Rotszyldów, którą nazywa też „mową familijną". Mowa ta, nad którą Herzl pracował przez trzy dni, stanowi pierwszy rzut „planu", a temsamem pierwszy szkic późniejszej broszury: *Państwa Żydowskiego.*

14 czerwca donosi Herzl w liście do żony, że żyje w bezprzykładnem jakiemś legendarnem oszołomieniu pracą. Palce go bolą od pisania, głowa jest rozpalona, on jednak nie może przestać, nie może o niczem innem myśleć. Tego dnia, w piątek, skarży się Herzl na „bardzo silne bóle głowy", które przypisuje silnemu ciśnieniu krwi. Po owym zastanawiającym, powstałym nagle lęku przed śmiercią, jasną się staje rzeczą teraz, iż Herzl opanowany został przez burzę wewnętrzną która groziła całkowitem pochłonięciem go. Podniecenie to idzie w parze z gorączką twórczą. Oba płyną z tego samego źródła. Herzl sam powiada, że tak potężnym wstrząsem duchowym ulegają tylko wynalazcy „Kiedy coś wynalazło się — kiedy złoto alchemików po raz pierwszy zabłysło".

Nazajutrz, 15 czerwca, notuje Herzl, że płakał często nad tragedją swego narodu. A w dzień później — w niedzielę 16 czerwca, — po ukończeniu obszernej mowy do Rotszyldów, Herzl zdaje sobie sprawę ze stanu duszy w owych dniach, kiedyto „całe kłębowiska myśli wstrząsająco gnały po rozgłosach duszy" on zaś lękał się obłędu. Mimo, iż stwierdzeniem tem sam siebie pragnie kontrolować, nie wyzbywa się dręczącej męki. Odbywa trzygodzinny spacer po Lasku Bulońskim, by wyzbyć się męczarni. Nadaremnie. Ale bo też jest to szczególna męka. Są to wizje. Tego dnia, który do ostatka wyczerpał jego siły, ujrzał swe życie określone z góry: życie człowieka prywatnego ustało, rozpoczęła się historja światowa.

Sekularyzacja żydostwa dokonana przez Herzla, o której mówi Adolf Böhm w swem głęboko ujętem przedstawieniu działalności Herzla — musiała się dokonać w duszy Herzla tego właśnie dnia, kiedy 35-letni, powracający do rodzinnego miasta Teodor Herzl wybrał sobie za swego „posła i zwiastuna", 60-letniego poważanego powszechnie uczonego, wykonywującego zawód duchowny, nadrabina M. Güdemanna. Powołanie i zawód miały sobie podać ręce we wspólnej pracy dla dobra narodu. Herzl wybrał właściwie dwóch „posłańców", którzy mieli — „osoba duchowna poparta przez osobę świecka" — wspólnie przedłożyć Rotszyldowi słowa Herzla o rozwiązaniu kwestji żydowskiej. W ten sposób brzmiał list jego do Güdemanna. Nowy władca losu żydowskiego, legitymujący się swem powołaniem, wstąpił na widownię dziejową.

(C. d. n.)

Nie będzie nowych ograniczeń emigracyjnych

Doniosłe oświadczenie ministra kolonij Thomasa w Izbie gmin

Londyn, ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin minister kolonij J. Thomas złożył, w odpowiedzi na interpelację pułk. Wedgwooda, doniosłe oświadczenie w kwestjach palestyńskich. Wedgwood zgłosił następującą interpelację: Czy nie byłby minister kolonij skłonny przedstawić izbie odpisy projektowanych ustaw palestyńskich w kwestjach konstytucji (Rada Ustawodawcza — przyp. Red.), imigracji i tranzakcyj rolnych?

W odpowiedzi Thomas oświadczył: Rada Ustawodawcza w Palestynie powołana będzie do życia na podstawie dekretu królewskiego w oparciu o ustawę z r. 1890 o jurysdykcji zagranicznej. Jest sprzeczne ze zwyczajami, aby tego rodzaju projekty były opublikowane przed ich zatwierdzeniem. Co się tyczy ustawy o tranzakcjach rolnych, to rząd angielski udzielił już swej zasadniczej zgody na zaprojektowane przepisy, odnośna ustawa będzie jednak wydana dopiero po przeprowadzeniu przez Wysokiego Komisarza odnośnych rozmów z przywódcami żydowskimi i arabskimi. Co się zaś tyczy kwestji imigracji, to minister zaznacza, iż *wogóle nie jest mu wiadome, aby była aktualna sprawa wydania nowej ustawy w tym przedmiocie.*

(W kołach parlamentarnych sądzą, że oświadczenie Thomasa w kwestji imigracji rozumieć należy w tym sensie, że rząd postanowić miał *zaniechać projektu wprowadzenia ograniczeń imigracyjnych.* Nie jest jednak wykluczone z drugiej strony, iż Thomas miał możność zapewnienia, że nie jest przygotowana żadna nowa ustawa imigracyjna, skoro projektowane restrykcje — podwyższenie stopy minimum kapitału dla tzw. imigrantów - kapitalistów, ograniczające przepisy w zakresie wyzyskiwania certyfikatów imigracyjnych i inn. — mogą być wprowadzone bez specjalnej ustawy, gdyż pod względem prawnym mogą się one mieścić w ramach administracyjnych przepisów wykonawczych, spowodu których ustawa zasadnicza nie powinna być zmodyfikowana).

Wedgwood zadaje skolei pytanie: Czy szczegóły projektu R. U. zostały już zakomunikowane Żydom i Arabom i czy rząd angielski udzielił już swej zgody na ten projekt; jeśli zaś tak, czy projekt jest już opracowany w redakcji ostatecznej?

Thomas: We wszystkich swych rozmowach z przedstawicielami ludności Wysoki Komisarz działa. w całkowitej zgodzie z rządem i za jego aprobatą?

Wedgwood: Skoro projekt został już przez rząd zatwierdzony, czy nie byłoby możliwe, aby izba poznała bliżej *żałosny ten plan?*

Thomas: W kwestji tak delikatnej i trudnej niewiele pomoże bliższa definicja projektu. Mogę jednak tyle tylko stwierdzić, że wnioski w kwestji Rady Ustawodawczej stanowią *szczerą próbę wykonania(!) postanowień mandatowych.*

Skolei Wedgwood interpeluje ministra, czy prawdą jest, że rząd zamierza mianować katolika do rady miasta Jerozolimy i przez to pomniejszyć i tak już niesłuszne ograniczone wpływy Żydów w samorządzie, gdzie mają oni mniejszość, aczkolwiek ludność żydowska stanowi większość mieszkańców Jerozolimy; jeśli zaś tak jest istotnie, to Wedgwood pragnie wiedzieć, czy tym katolikiem będzie Niemiec czy Włoch. W odpowiedzi Thomas oświadcza że poprosi Wysokiego Komisarza o bliższe informacje w tej sprawie, pragnie jednak zgóry zapowiedzieć, że nie będzie ingerował do postanowień Wysokiego Komisarza w tym przedmiocie.

Wedgwood: Czy tego rodzaju sprawy pozostawia się do wyłącznej decyzji „męża na miejscu"?

Thomas: Nie, lecz gdy „mąż na miejscu" jest osobą odpowiednią, jest wskazane pozostawić mu wolną rękę.

—oOo—

Konferencja ogólnych sjonistów (grupy B) w Tel Awiwie

Tel Awiw, Ż.A.T. W Tel Awiwie odbyła się konferencja ogólnych sjonistów grupy B, na której zreferowano stanowisko dr. Schwarzbarta przeciwko utworzeniu jednolitych związków terytorjalnych na podstawie uchwały kongresu lucerneńskiego. Kilku mowców poparło to stanowisko. Inni mówcy zaznaczyli, że dr. Weizmann powinien byłby wpłynąć na lewicę, aby poszła ona na pewne ustępstwa i przyczyniła się do złagodzenia stosunku do innych elementów jiszuwu, gdy zaś ustępliwość obu stron będzie istotną, możliwe będzie połączenie wszystkich sił w jiszuwie żydowskim. Dr. Bograczow wypowiedział się za związkiem terytorialnym pod warunkiem, że ogólni sjoniści grupy B będą równouprawnieni w kwestjach imigracji, kolonizacji itd.

Sytuacja na rynku pracy w Haifie

Hajfa, Ż.A.T. Rada Związków zawodowych w Hajfie odbyła posiedzenie poświęcone sprawie walki z bezrobociem. Ze złożonych na posiedzeniu sprawozdań wynika, że w głównych gałęziach pracy, w przemyśle, drobnym przemyśle i w stanie urzędniczym, wstrząs gospodarczy nie miał żadnego wpływu i że w szeregu fabryk liczba robotników nawet wzrosła. W ciągu ostatnich paru miesięcy przybyło nowych 300 robotników. Ucierpiał natomiast przemysł budowlany. Około 1000 robotników pozostało bez pracy. W elektrowni w Akko i innych przedsiębiorstwach zaangażowano ostatnio nowych 250 robotników. Przy robotach publicznych miasta Haify i w porcie otrzymało pracę nowych 300 robotników. Histadrut czyni wszystko, aby zlikwidować bezrobocie. Rada powzięła szereg uchwał. Jedna z nich nakłada na każdego członka Histadrut ofiarowania dwóch dni pracy co miesiąc na rzecz funduszu bezrobocia.

kładną korektę i o druk.

Interesującą rzeczą jest, że bracia Hollinek, właściciele zakładów graficznych na Liebiggasse, gdzie *Judenstaat* został wydrukowany, byli antysemitami i zwolennikami Luegera. Herzl często rozprawiał z nimi o kwestji żydowskiej, a oni oświadczyli, iż już najwyższy czas, by się tego rodzaju książka ukazała.

Kiedy *Judenstaat* był jeszcze w druku, otrzymał Herzl od Blocha *Autoemancypację* Pinskiera. Po przeczytaniu tej broszury. Herzl oświadczył, że prawdopodobnie nie byłby *Judenstaatu* napisał, gdyby wcześniej był znał *Autoemancypację.*

14-go lutego 1896 dostarczyła drukarnia Hollinek 3.000 egzemplarzy, nakładcy Breitensteinowi. „Dni podniecenia, w których serce biło i brakło tchu", notuje Herzl tego dnia w swych Pamiętnikach.

500 egzemplarzy przesyła w tym samym dniu Breitenstein Herzlowi. Gdy paczkę z broszurami wniesiono do pokoju Herzla, odczuł „silne wzruszenie". Czuł, że w tej chwili następuje decydujący zwrot w jego życiu. Dla niego „kości zostały rzucone".

W oknie wystawowem swej księgarni umieszcza Breitenstein około 20—25 broszur. Księgarnia ta, znajdująca się w dzielnicy uniwersyteckiej, odwiedzana jest głównie przez młodzież akademicką, która często zatrzymuje się przed wystawą. Teraz ogólnym tematem dyskusji jest słowo *Judenstaat.* Jednych nastraja ono do drwin, u innych wywołuje poważne refleksje.

Dr. Breitenstein nigdy nie był sjonistą. Ze względu na swego późniejszego szwagra. Dra Oppenheima — dziś przywódca asymilantów którego wpływom mocno ulegał, skłaniał się raczej ku asymilacji.

Po wydaniu Judenstaatu następuje ostra nagonka przeciwko Breitensteinowi. Przywódcy „Unii austrjackich Żydów" i radni gminy żydowskiej we Wiedniu, robią mu gorzkie wyrzuty. Zarząd gminy żydowskiej zmusza Breitensteina do wydania pierwszej antysjonistycznej broszury. W 2 miesiące po ukazaniu się *Judenstaatu,* dnia 16 kwietnia 1896, wychodzi nakładem Breitensteina broszura nadrabina Güdemanna *Nationaljudentum.*

Na krótko przed śmiercią, z okazji 30-lecia *Judenstaatu,* odszukać chciał Breitenstein w swojem archiwum rękopis broszury Herzla. Breitenstein, który wszystkie manuskrypty przechowywał, tego rękopisu nie mógł odnaleźć i przypuszczał, że został skradziony. W rzeczywistości Herzlowskiego rękopisu „Judenstaatu" wraz z jego odręczną kopertą do dziś dnia nie posiadamy.

—oOo—

Dr. Ezriel Carlebach: OBELGA

I.

Nad moją najwcześniejszą młodością rozłożył się ponury cień: zakaz uboju rytualnego.

Urodziłem się na prowincji saksońskiej, która — jedyna w XX. wieku — wprowadziła była zakaz żydowskiego uboju. Liczba żydowskich mieszkańców była dość szczupła, a domy żydowskie o kuchni rytualnej można było na palcach wyliczyć. Cały więc zakaz nie miał antysemickiego podkładu, lecz wywodził się jedynie z „humanitaryzmu". A z tego właśnie humanitaryzmu cierpieliśmy tak okropnie

Praktycznie tego zakazu nie odczuwaliśmy wcale. Mieszkaliśmy bowiem tuż nad granicą b. „królestwa Saksonji". W królestwie pruskiem zaś, pół godziny drogi od naszego miejsca zamieszkania, ubój rytualny był dozwolony, stamtąd więc sprowadzano do nas mięso. W mieście naszem byli rzezacy, były jatki żydowskie, możliwie zatem, że znaczna część żydowskich mieszkańców wogóle nawet nie wiedziała o tem, że zakaz rytualnego uboju u nas istnieje. Praktycznie nie można było zauważyć żadnych jego konsekwencyj.

A jednak cierpieliśmy z tego powodu straszliwie.

II.

Przez 10 lat ojciec mój, rabin, nie zaznał spokoju. Tułał się z miejsca na miejsce, zaniedbał dom, rodzinę. Trudno sobie wyobrazić, jak przygnębiająco działał na niego ten zakaz, jak bardzo opanował wszystkie jego myśli, jak bardzo zawładnął całą jego istotą. A jaskrawym tego dowodem są te w dziesiątki idące ekspertyzy i orzeczenia różnych profesorów uniwersytetu, za które płacił sowicie, cała bibljoteka broszur i wydawnictw, które opublikował i zbiory korespondencji, jaką w tej sprawie prowadził.

Przez 10 lat, w tym pokoju, gdzie stała u nas Arka przymierza z rodałami, najczęstszymi gośćmi byli opaśli rzeźnicy o tłustych, krwią nabiegłych karkach, którzy mieli zaświadczyć, że ubój żydowski nie jest brutalny. W czasie kongresów weterynarzy, do późnej nocy przeciągały się konferencje i narady z lekarzami, by stwierdzili, że *szechita* żydowska nie jest nieludzka.

A potem interwencje u posłów do parlamentu saskiego, ciągłe wyjazdy do miast i miasteczek, do różnych arystokratów i właścicieli dób ziemskich. Obładowany broszurami, uzbrojony tylko w słowa, ojciec mój żył tylko jedną myślą, jednem dążeniem: wymóc, tak jest: wymóc przyrzeczenie, że dany poseł głosować będzie za zniesieniem zakazu.

Przez 10 lat. Zmieniały się parlamenty, zmieniali się parlamentarzyści, a mój ojciec jeździł bezustannie i zbierał obietnice.

Trzeba było zdobyć zgodę 200 posłów, a stale brakowało kilkudziesięciu. I stale, w każdą niedzielę, ojciec mój żegnał się z nami i udawał się w drogę.

III.

Ludzie nie rozumieli:

— Naco ta cała wrzawa? Co to właściwie za nieszczęście. Żydzi, nawet pobożni, doskonale radzą sobie z tym zakazem. Nikogo on właściwie nie tyczy, więc w jakim celu rozpocząć publiczną dyskusję o żydowskim uboju w sferach chrześcijańskich?

Ludzie nie rozumieli i odmawiali ojcu poparcia. Uważali tę rzecz za sprawę czysto rabiniczną. Tylko nieliczne jednostki zrozumiały:

— Nie chodzi tu o sam przepis. Niema to nic wspólnego z spożywaniem mięsa. Istnienie zakazu rytalnego uboju przez wzgląd na „humanitaryzm" odbiera nam poprostu powietrze, potrzebne do oddychania, nawet jeśli pozostawia możliwość spożywania koszernego mięsa. Istnienie takiego zakazu plami nasz honor, jako ludzi i jako naród kulturalny. Nie rabin i nie Żyd ortodoksyjny, lecz właśnie Żyd narodowy kroczy z wyciśniętem piętnem Kaina na czole, z ustawową marką mordercy, sadysty i wroga ludzkiej etyki.

Tego przeboleć nie można. Indywidualnie nie można. Tak samo, jak często obrońcy i prokuratorzy przeboleć nie mogą jakiegoś wyroku i spocząć nie mogą dopóty, dopóki nie dojdzie

17) ADRIENNE THOMAS — Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

W pokoju Katarzyny pozostali dwaj funkcjonarjusze i zwracają uwagę na konieczność przeprowadzenia rewizji w pokoju, w którym aresztowano Huberta Thommena. Pani Joanna odpowiada nerwowo i nieco bez sensu: „Proszę!" I jest głęboko oburzona spowodu krzywdy, jaką wyrządza się jej jedynemu dziecku. Ryszard natomiast wbija w Katarzynę twarde spojrzenie, a chociaż ona oczu swych nie cofa, głos jego się nieco załamuje gdy skierowuje do niej pierwsze pytanie: „Czy Hubert dał ci coś do przechowania? Jeśli tak, jest twoim świętym obowiązkiem to natychmiast wydać".

„Niczego mi Hubert nie dał, ojcze".

„Naprawdę, niczego?" pyta jeden z funkcjonarjuszy.

„Nie. Dał mi tylko książki Karola Maya."

„A czy je teraz przyniósł z sobą?" pyta drugi urzędnik, nie czeka jednak na odpowiedź, lecz wyjmuje natychmiast książki z etażerki i przegląda je.

„Nie" odpowiada Katarzyna „przyniósł je jeszcze przed rokiem".

Urzędnik służby śledczej z pedanterją odstawia znowu książki; trzeci tom nieco wystawał, — urzędnik poprawił to.

„A więc nie dał pani nic do przechowania?"

„Nic ponadto" — odpowiada Katarzyna bez trwogi.

„A tu co jest?" pierwszy urzędnik otwiera już szufladę biurka.

„W piewszej szufladzie moje zeszyty algebry, w drugiej inne zeszyty, w trzeciej guma cyrkiel, linja i trójkąt. A po drugiej stronie listy moich zmarłych dziadków".

Urzędnik otwiera tylko dwie szuflady a potem je znowu zamyka.

„Ta mała z tą historją nie ma chyba nic wspólnego", — odzywa się szeptem jeden urzędnik do drugiego. „Chłopiec się tylko tu ukrywał".

Katarzyna jest oburzona. Chce oświadczyć że Hubert tu się wcale nie ukrywał, że nie jest tchórzem. Czuje jednak, że nie ma już sił ku temu. Musi tylko wytrwać w tem, by zataić rewolwer. Więcej nie potrafi. Pozatem Hubert musi sam się już bronić.

„Przecież Hubert ostatnio od tygodni już nie był u Katarzyny" — usiłuje pani Joanna bronić swego dziecka, ale ta próba obrony była niefortunna.

„Czyżby?" — przyjmuje to pierwszy urzędnik śledczy natychmiast z niedowierzaniem do wiadomości, „a więc po długiej nieobecności teraz znowu poraz pierwszy. A więc tak. Czegóż chciał od pani?"

„Papierosów" odpowiada Katarzyna, „Tu je nawet zostawił".

Obaj urzędnicy oglądają papierosy. A potem pierwszy z nich zadaje pytanie: „A co jest w komodzie?"

„To nie jest komoda, tu są moje lalki"

„Lalki?"

„Tak"

„Czy wolno się popatrzeć?"

„Klucz tkwi w zamku".

Teraz wszystko przepadło. Teraz nic nie może już pomóc ani jej, ani Hubertowi. Gdyby ją przynajmniej zaraz odprowadzili... Ależ natychmiast... Nadół do Huberta, do „zielonej Miny". Do Huberta. O, może całkiem spokojnie usiąść obok niego, bo zdała już egzamin. Nie opuściła go w potrzebie. Aż do ostatniej chwili broniła go.

C. d. n.

do wznowienia procesu. tak samo ojciec nie mógł zaznać spokoju, *musiał* objeżdżać przez 10 lat majątki panów dziedziców, aż ostatecznie ponownie przystąpiono do rozpatrzenia procesu i stwierdzono: ubój rytualny zostaje nanowo wprowadzony. Żydzi nie są barbarzyńcami.

IV.

Żydzi — powiedziałem — sprawy tej nie rozumieli. Zrozumiał ją chrześcijanin

Ojciec mój uczęszczał do gimnazjum w Lubece i był kolegą szkolnym obu Mannów, Tomasza i Henryka. Im też zwierzył się ze swego utrapienia.

W liście (który później, zdaje się, wszedł do jednego z essay'ów) Tomasz Mann pisał:

— W dzieciństwie dosłownie bałem się mięsa. Biła z niego jakaś woń surowizny, jakiś odór krwi. widmo okrutnie pokiereszowanych kości. Całe ludzkie rozbestwienie, zezwierzęcenie było dla mnie wcielone w postaci rzeźnika, który piłę i topór przykłada do mięsa.

Aż — pewnego razu widziałem żydowskiego rzezaka. Aż zapatrzyłem się w jego wystraszone litościwe oczy, te nieśmiałe ruchy, jakiemi srochet nóż swój ostrzy i obciąga, aż widziałem, jak wolnym krokiem, wstydliwie, niby w śmiertelnym strachu, zbliża się do wołu. by go zarznąć. Tak jakdyby prosić chciał o przebaczenie Bożego świata i jego stworzeń. że on, marny człowiek, waży się tknąć innego boskiego stworzenia. A ten niebywały pośpiech, z jakim rzezak dokonywa cięcia, ten strach. z jakim odskakuje w tył przed strumieniem tryskającej krwi, błogosławieństwo, jakie zmawia. zezwolenie o jakie prosi, by wolno mu było zbliżyć się do słabego spętanego cielęcia...

I Tomasz Mann dochodzi do konkluzji:

— Istnieje jeden sposób na to, by można było jeść mięso i dalej pozostać człowiekiem: żydowski ubój rytualny.

A tem poruszona została kwestja najważniejsza.

V.

Albowiem problemem zasadniczym jest. iż to właśnie jest atakiem mocnych skierowanym przeciwko słabym. Atakiem narodów myśliwych przeciwko narodowi, który nie wie, co to strzelanie, atakiem tych, którzy stoją u boku zwierząt i raczą się pierwszym kielichem świeżej, tryskającej krwi, przeciwko tym, którzy mięso solą i pozostawiają tak przez godziny, by wyciągnąć z niego krew do ostatniej kropli, atakiem butnych młodzieńców, którzy nad głową wołu wesoło wywijają toporem, przeciwko tym, którzy przez lata całe ślęczą i studjują, zanim wezmą nóż do ręki.

Tem bowiem jest oskarżenie, że jedyny naród na świecie, który zdobył się na to, by zarzynanie bydła wznieść do wyżyn świętości, że ten naród jest brutalny, że XX. stulecie, stulecie gazów trujących, przekroczyło nasze dwudziestowiekowe wysiłki i zdobycze na terenie kultury litości, że my, my nie osiągnęliśmy ich wyżyn ludzkości, że ty i ja jesteśmy większymi okrutnikami, większymi sadystami. anizeli ci, którzy rzucają bomby na nieletnie dzieci, że my u nich musimy się uczyć, czem jest litość nad zwierzętami.

Nie jest to sprawa rytuału. Nie jest to „fundamentalna zasada żydowskiej religji“. niema to nic wspólnego z żydowską gałęzią handlu mięsnego, i nie leży to też na linji politycznego antysemityzmu.

Gdyby taka sentencja stała się ustawą, byłoby to czemś gorszem, aniżeli próba zniesienia naszej obywatelskiej emancypacji. Jest to czemś więcej, aniżeli uznanie nas za obywateli drugiej klasy. Taka ustawa mówi, że my jesteśmy *ludźmi* niższego rzędu, my, ojcowie nasi i dziadkowie. my, którzy właściwie byliśmy twórcami pojęć moralnych.

To dyskwalifikuje mnie i ciebie. nie z punktu widzenia obywatelskiego, ani ekonomicznego, ani religijnego, lecz — moralno-obyczajowego. Piętnuje się nas nie jako obcych, nie ogranicza się możliwości naszej egzystencji. wolności naszego sumienia. Piętnuje się nas jako — przestępców.

VI.

Nie jest to sprawa czysto rabinacka, wychodzi ona daleko poza kompetencje odbytego wczoraj zjazdu rabinów. Nie można też tego załatwić powszechnym postem.

Ze stanowiska czysto ludzkiego nie są tu możliwe żadne kompromisy. Do walki przystąpić musimy wszyscy, udział w niej wziąć musi każdy, kto ma uszanowanie przed samym sobą, kto posiada choćby jeszcze iskierkę poczucia honoru. Walka zaciekła, jak walka człowieka, którego matkę obrażono. Walka bez praktycznych celów, a wypływająca z najgłębszego, świętego ludzkiego oburzenia. walka, która zmierza do jednego:

— By cofnięta została obelga.

DOKUMENTY

NOS I SIEDZENIE

Zaraz po przybyciu pociągu wyszedł z niego minister Franck. Jest to młody jeszcze zupełnie szatyn o zlekka przerzedzonych włosach i cokolwiek haczykowatym nosie. Wraz z nim przybyła również jego małżonka, ubrana w panterowe futro, mając na głowie niebieski beret, a w ręku czerwoną torebkę... Po opuszczeniu dworca, do samochodu ambasady niemieckiej wsiadła p. ministrowa wraz z prof. Lutosłańską, siadając na głównem siedzeniu.

(„I. K. C.“).

ANI JEDNEGO

Muszę stwierdzić w tem miejscu uroczyście, że na drodze ruchu narodowo-socjalistycznego niema *ani jednego* zamordowanego przez narodowych socjalistów przeciwnika, ani też żadnego zamachu, dokonanego przez nich. Narodowi socjaliści w pierwszej chwili odrzucali kategorycznie teror, jako środek walki politycznej, gdyż walczą inną bronią.

(Z przemówienia kanclerza Rzeszy na pogrzebie Gustloffa)

WEDŁUG INSTRUKCJI Z BERLINA

Cała prasa szwajcarska z oburzeniem protestuje przeciwko rozgałęzieniu organizacji hitlerowskich na całem terytorjum Szwajcarji. Usadowiły się one nawet w najmniejszych miasteczkach. Bazylejską „National Zeitung“ uderza fakt, że hitlerowscy niemieccy zorganizowali się głównie w Szwajcarji, Austrji i Danji. gdzie mają na czele swych instytucji kierownika naczelnego i wielu podwładnych szefów i działają według instrukcji tajnej z Berlina, posiadając organizacje swe w każdem ważniejszem miejscu.

(„Le Temps“).

AGENTURY OBCE

Czyżby terytorjum szwajcarskie — zapytuje bazylejska „National Zeitung“ — już zostało pokryte siecią organizacji politycznych obcego mocarstwa? Jaką rolę mają odegrać te nazistowskie punkty oparcia w wypadku mobilizacji wojsk szwajcarskich. przeprowadzonej w warunkach. które mogą się nie podobać władzom niemieckim w Berlinie? Dziennik bazylejski kończy żądaniem, aby rząd szwajcarski nie dopuścił do nominacji nowego szefa akcji tej na miejsce zabitego Gustloffa i aby przystąpił natychmiast do rozwiązania wszelkich organizacji narodowo-socjalistycznych na terytorjum szwajcarskiem.

(„Kurjer Warszawski“).

CYFRY, CYFRY...

Niemiecki „Statistisches Reichsamt“ ogłasza dane, dotyczące ruchu cen w Niemczech w 1935 r. Świadczą one o olbrzymiej wprost zwyżce cen hurtowych i kosztów utrzymania.

Jeżeli uwzględnimy tylko wskaźniki ogólne, to rzecz przedstawi się nader niewinnie, — zwyżka cen będzie bardzo skromna. Jeżeli jednak przyjrzymy się poszczególnym wskaźnikom najważniejszych produktów, to spostrzeżemy. że sprawa przedstawia się o wiele poważniej

Wskaźnik ogólny cen hurtowych w końcu 1935 roku był tylko o 2.4 proc. wyższy od wskaźnika z końca roku 1934. Ale wskaźniki poszczególnych produktów wykazują zgoła inne liczby: cielęta podrożały o 67.6 proc.. konopie o 50 proc.. krowy o 37.3 proc.. skóry wołowe o 36.7 proc.. ser o 16.7 proc.. ołów o 52.6 proc.. miedź o 27.8 proc.. oliwa maszynowa o 20.6 proc. itd.

Pozatem zmniejszone zostały rabaty. uciążliwsze są warunki zapłaty, pogorszyły się gatunki dostarczanych towarów itd.

Z kosztami utrzymania sprawa ma się podobnie. Ogólny wskaźnik z końca r. 19335 wykazuje zwyżkę tylko 4,4 proc. w porównaniu z 1932 r., kiedy ceny były niskie. Ale wskaźnik artykułów pożywienia podniósł się o 7,1 proc. w porównaniu z końcem 1934 r., a poszczególne artykuły. jak mięso i tłuszcze, podrożały ogromnie. W niektórych miastach wieprzowina zwyżkowała o 23 proc., słonina o 25 proc., cielęcina o 38 proc., baranina o 30 proc. itd.

Pozatem, trzeba mieć na względzie, że gatunki sprzedawanych artykułów pogorszyły się znacznie, tak, że np. uboga ludność zmuszona jest kupować droższe gatunki margaryny, gdyż tańsze są niejadalne.

Zaznaczyć trzeba, że powyższe dane dotyczą cen urzędowo notowanych; wiadomo wszakże, że ceny pokątne są o wiele wyższe.

Zwyżka kosztów utrzymania jest tem bardziej dotkliwa, że płace pozostają niezmienione, a są o 22 proc. niższe od poziomu 1929 r. Pozatem zarobki są mniejsze, ponieważ w wielu branżach tydzień pracy jest zredukowany, a na przeróżne cele z zarobków potrącane są przymusowo „datki dobrowolne“.

(„Kurjer Polski“).

THOMAS I — GOEBBELS

W odpowiedzi na interpelację wniesioną w Izbie gmin, a wywołaną agitacją niemiecką w sprawie zwrotu dawnych kolonji afrykańskich, o których niemiecki minister propagandy dr. Goebbels powiedział niedawno, że przyjdzie czas, gdy Niemcy zażądają swych dawnych kolonji, angielski minister dla spraw kolonji. Thomas, oświadczył kategorycznie, że rząd angielski nie rozważał i nie ma zamiaru brać pod uwagę możliwości cesji jakiejkolwiek kolonji terytorjum mandatowego, czy też protektoratu. Na propozycję posła liberalnego Mandera by minister przesłał to oświadczenie Goebbelsowi do wiadomości. minister Thomas odpowiedział: „Nie utrzymuję z nim bezpośrednich stosunków. ale jestem zupełnie pewny, że będzie o tem wiedział“.

(Telegram z Londynu w „Kurj. Warsz.“)

POLITICUS

Echo wypadków w Syrji

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Jerozolima, w lutym.

Echo wypadków syryjskich było dość głośne na łamach prasy arabskiej i w kołach młodzieży w Palestynie. Już choćby wczorajszy strajk jest tego najlepszym dowodem. To też warto czytelnikowi nieobznajomionemu z problemem syryjskim i przyczyną ostatnich krwawych zajść, powiedzieć o tem słów kilka.

Od chwili zdobycia Syrji przez Francję — kraj ten nie jest zadowolony. Z pośród wszystkich krajów arabskich stoi Syrja na najwyższym stopniu kultury, jest rezerwoarem arabskich mężów stanu, polityków i działaczy w krajach arabskich. Wśród polityków Iraku i Transjordanji nacjonaliści syryjscy zajmują poczesne miejsce, podobnie wśród dziennikarzy egipskich. Mimo to Syrja pozostała krajem mandatowym. Znacznie niżej kulturalnie stojący Irak jest nawet członkiem Ligi Narodów, dzika jeszcze Transjordanja jest poniekąd niepodległa.

Toteż Syrja nie była i nie będzie zadowolona. Niezadowolenie przejawia się w rozruchach albo w zupełnym spokoju, ciszy przed burzą, który dzieli okresy niepokojów.

Francja nie znajduje rozwiązania problemu syryjskiego, mimo, że to problem napozór łatwy. Jeden naród, przy równoczesnym braku jakichkolwiek zobowiązań międzynarodowych — mimo to Syrja boryka się z losem. Francja zdaje sobie bowiem doskonale sprawę, że niepodległa Syrja zbliży się do innych krajów arabskich co siłą faktu wyłączy albo zmniejszy wpływy Francji. Anglja obaw takich nie ma, ona bowiem rozciąga swe skrzydła nad wszystkimi krajami Arabji, tak, że przyznanie niepodległości jednemu z tych krajów oznacza mimo to pozostanie w ramach Imperjum.

Poprzez historję problemu syryjskiego ciągnie się jak czerwona nić konflikt interesów. Jak zapewnić wpływy Francji przy proklamowaniu niepodległości Syrji? Syrja nie lubi Francuzów, to też trudno będzie Francji utrzymać wpływy w niepodległej Syrji, jeśli ciężko jej teraz, kiedy Syrja jest tylko krajem mandatowym. Francja zdaje sobie doskonale sprawę ze znaczenia hitleryzmu dla Arabów. Fakt, że Niemcy wyszły z Wersalu zupełnie bezsilne, a w chwili obecnej liczy się z niemi cały świat, wytworzył na całym Wschodzie wrażenie, że należy jedynie siłą zdobyć to, czego się żąda. Lewant, który naśladownictwo doprowadził do kunsztu — pojął to w mig.

Blok narodowy, najsilniejsza partja syryjska, która prowadzi od lat walkę o niepodległość Syrji przystąpiła do organizowania na wzór S. A. organizacji „zielonych koszul". (Zieleń jest kolorem Islamu). Francja zdając sobie sprawę z doniosłości chwili i sytuacji obecnej w Europie postanowiła zdusić ruch ten w zarodku. Przywódcę młodzieży skazano na wygnanie, biura bloku zamknięto i opieczętowano.

Blok narodowy odpowiedział na to rozruchami, strajkiem i przelewem krwi. Bezwątpienia spodziewali się przywódcy, że za przykładem Egiptu pójdzie Francja na koncesje i zaproponuje układ przyznający Syrji niepodległość. Francja w odpowiedzi wysłała jednak Senegalczyków na ulice Damaszku. I do tej chwili na prężenie jeszcze nie ustało w zupełności.

Pewna część Arabów palestyńskich uważała i uważa Palestynę za południową część Syrji. „Naszą stolicą jest Damaszek" — pisał przed kilku dniami jeden z dzienników arabskich w Palestynie. „Syrjo, ty jesteś naszą ojczyzną" śpiewali w Haifie podczas wczorajszego strajku studenci arabscy. To też wypadki syryjskie wywołały w Palestynie żywe echo. Strajkować Arabowie jednak mimo to nie chcieli, nie mieli nawet zamiaru.

Ostatnio komenda polityczna Arabów przeszła do Nablus. Grupa agitatorów opłaconych przez agentury obce usiłuje wycisnąć swe piętno na społeczeństwie arabskiem w Palestynie. Są jednak pewne grupy, które obawiają się przelicytowania i dlatego idą na pasku polityków Nablus. Strajk mający wyrazić uczucia solidarności z Syrją ogłoszono po niewczasie, kiedy Syrja była już prawie spokojna. W rzeczy samej był on zatem pozbawiony sensu. Mimo to Nablus zadecydował, że strajk będzie. Partje arabskie burzyły się — chrześcijanie nie chcieli strajkować przeciw Francji — ale Nablus zwyciężył. Koalicja partyj arabskich uchwaliła strajkować.

W dzień strajku 95 proc. Arabów stanęło do pracy. Sklepy otwarto, praca szła normalnie. Lecz tu powtórzyło się zjawisko znane nam już z poprzednich strajków. Jeden człowiek przy pomocy mobu, złożonego z chłopców od lat 13—15 (sprzedawców gazet i tp.) zmusił szereg ludzi do zamknięcia sklepów na czas strajku. Policja w myśl obecnych zasad taktyki rządu przypatrywała się temu obojętnie, nie interwenjując w zupełności.

Strajk przeszedł powszechnie spokojnie. rząd pozwalał na wszystko w tych czasach romansu z Arabami.

Na horyzoncie politycznym

Drugi Kanał Sueski

„Reynolds Paper" donosi, iż na posiedzeniu międzyministerjalnego komitetu dla spraw obrony W. Brytanji rozpatrywano sprawę budowy drugiego kanału Suezkiego, który pozostawałby całkowicie pod kontrolą brytyjską. Kanał ten miałby łączyć jeden z portów w Palestynie portem Akaba na morzu Czerwonem. Zaletą kanału byłoby to, że przechodziłby on w całości przez terytorjum brytyjskie, leżałby znacznie dalej od centrów lotniczych europejskich i w razie potrzeby mógłby być zamknięty dla przejazdu okrętów wojennych państw obcych. Sądzą tutaj, iż należałoby się liczyć w takim razie z protestem ze strony Towarzystwa Kanału Suezkiego i skargą jego na przekroczenie przez Anglję praw mandatowych w Palestynie, co nie mogłoby jednak wpłynąć na poniechanie projektu, który zyskał pełne poparcie i uznanie ze strony angielskich kół wojskowych.

—oOo—

Zaostrzenie stosunków między kościołem katolickim a rządem Rzeszy

Tajna policja niemiecka aresztowała prezesa związku młodzieży katolickiej w Rzeszy Wolkera. Zamknięte też zostało pismo „Michael" będące organem prasowym związku młodzieży katolickiej. W związku z temi zarządzeniami nastąpiło ponowne zaostrzenie stosunków między rządem a władzami kościelnemi.

—oOo—

Międzynarodowa Konferencja Pracy w Genewie

Międzynarodowe Biuro Pracy rozesłało do rządów krajów wchodzących w skład Ligi Narodów zaproszenia na Konferencję Pracy, która rozpocznie swe obrady w Genewie 4 czerwca br. Program obrad przewiduje omówienie kwestji płatnych urlopów, skrócenie dnia pracy w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej, skrócenie dnia pracy w przemyśle budowlanym, w przemyśle metalurgicznym, w górnictwie, w przemyśle włókienniczym, zorganizowanie bezpieczeństwa w przemyśle budowlanym.

—oOo—

Zmiany w gabinecie brytyjskim

Wobec rozszerzonego programu zbrojeń przewidywane zmiany na stanowiskach ministrów w gabinecie Baldwina nie ograniczą się zapewne do zmian w ministerstwie lotnictwa i marynarki. Mówi się o przesunięciach i w innych ministerstwach.

—oOo—

Paryż zaniepokojony rozruchami w Syrji

Krwawe rozruchy w Syrji, w francuskim kraju mandatowym zaczynają wywoływać niepokój w tutejszych kołach politycznych. Rząd zamierza podjąć w Syrji szerszą akcję, której celem byłoby uspokojenie kraju i zapobieżenie zamieszkom.

Sensacje wokoło Chaplina

W Londynie wielką sensację wywołała za powiedź premjery nowego filmu Chaplina „Moderne Times“. Podobno Chaplin ma przyjechać na premjerę do Europy, gdzie spotka znowu owe trzy kobiety, które w jego życiu odegrały wielką rolę

To nie jest scena z filmu chaplinowskiego: trzy przepiękne kobiety, które stały w cieniu chóru rewjowego, a które dopiero Charlie postawił przed reflektorami sławy światowej, spotkają się na premjerze jego najnowszego filmu, wedle jego własnego orzeczenia, ponoć najlepsze go ze wszystkich dotąd nakręconych przezeń filmów. Te trzy kobiety łączy coś wspólnego, mianowicie, olśniewają one i błyszczą przy boku swojego odkrywcy, natomiast gwiazda ich natychmiast gaśnie na firmamencie filmowym i scenicznym, ilekroć próbują szczęścia na własną rękę.

Lita Grey, rozwiedziona żona wielkiego komika, odkryła w sobie talent na diseuse, i swoim subtelnym, matowym głosem zdobyła publiczność radjową i kabaretową. Jeżeli czyta się jej nazwisko na czele programu, to kto wie, czy głównym czynnikiem pociągającym nie jest ten mały dodatek „Chaplin“ przy jej nazwisku. Bo kto zna Chaplina — a kto go nie zna! — ten chce widzieć także jego byłą żonę. A Virginja Cherrill, ta delikatna i wiotka blondynka, która w „światłach wielkiego miasta“ grała ślepą partnerkę Charlie'go, stara się teraz o pomniejsze role w filmach i na małych scenach Tylko Paulette Goddard, bohaterka najnowszego filmu Chaplina, błyszczy w świetle sławy, którą Charlie chce jeszcze umocnić, zapowiadając, że Paulette, — do niedawna nieznana Girl z rewji Ziegfelda — i, nadal będzie grała główne role w jego przyszłych filmach.

11 MILJONÓW ZA FILM.

Te trzy czarujące kobiety tworzą ramy zapowiedzianej sensacji Chaplinowskiej, gdyż powszechnie mówi się w Londynie, że Charlie zamierza poślubić Paulette. Jego dwie ekszony, nie będą wprawdzie występowały przy ślubie w charakterze świadków, ale wystarczy ich obecność w Londynie, ażeby nadać całej sprawie pikantny posmak.

Czy rzeczywiście Charlie, który już przekroczył pięćdziesiątkę i dość zaznał rozczarowań małżeńskich będzie miał odwagę zapuścić się na nowe awantury małżeńskie, czy jego zaręczyny, polegają na prawdzie, czy też są tylko wymysłem reklamiarskim? Narazie największą sensacją Londynu jest bezsprzecznie najdroższy film, jaki kiedykolwiek był wyświetlany. W „Modern Times“ pobił podobno Charlie wszystkie swoje dotychczasowe rekordy. Nietylko dlatego, że film zamiast projektowanego miljona dolarów, kosztował dwa, ale przy żadnym nie pracował tyle, i nie zużył tyle materjału ile do tego dokumentu współczesnych czasów. Pytamy się mimowoli, jak film za te pieniądze nakręcilby, Lubitsch, Sternberg, René Clair, Mamoulian i inni, i znajdujemy tylko jedną odpowiedź żaden z największych reżyserów świata, nie stwo rzyłby bardziej genjalnego, bardziej zabawnego i głębszego filmu, jak właśnie Chaplin.

SZEŚĆ RAZY CHAPLIN.

Ludzie śmieją się, gdy tylko czytają tytuł. Rzadko czyta się na ekranie nazwiska autorów, producentów, reżyserów, kompozytorów i tp. Ale tu śledzi się z uwagą wszystkie nazwiska. Pragnie się przecież poznać współpracowników Chaplina. A więc czytamy: Autor scenarjusza, reżyser, główny odtwórca, kompozytor, producent i dekorator: Charlie, Charlie i jeszcze raz Charlie. Przebiega się jeszcze prędko oczyma nazwisko Pauletty Godard i daje się natychmiast porwać oszałamiającemu tempu akcji, która właściwie nigdzie się nie zaczyna i nigdzie nie kończy, a przecież jest niezwykle fascynująca i przykuwa naszą całą uwagę.

Charlie jest robotnikiem w fabryce maszyn. Przez cały dzień nic nie robi tylko cały dzień wbija nity. Wiecznie ten sam ruch, to samo uderzenie, ten sam hałas, i ta sama — tęsknota za wolnością. Części maszyny przesuwają się miarowo na taśmie, a Charlie wbija nity. Początkowo wesoło, zadowolony ze siebie i swego losu, później obojętnie, powoli jednak zaczyna się buntować, rzuca młot i ucieka. Precyzyjna jak zegarek maszynerja fabryki zahamowała się nagle. Brakuje nit! Nie człowiek, który go wbija i nie człowiek, którego maszyna nie może jeszcze zastąpić, ale nit, nit brakuje! Poczyna się dzika gonitwa, walka słabej kreatury z żelaznym kolosem, groteskowe przeżycie w stylu chaplinowskim, które wszyscy tak dobrze znamy, i któremi się zawsze tak zachwycamy.

CHARLIE ŚPIEWA.

W ucieczce przed jedną maszyną ratuje go druga. Staje się królikiem doświadczalnym dla genjalnego odkrywcy, który skonstruował mechaniczny bar. Charlie siedzi jakby na krześle elektrycznem, ręce, nogi głowa, uwiezione w stalowych okowach, nie rusza się zupełnie, usługuje mu kelner-robot. I tak to idzie dalej z jednej maszyny do drugiej, z jednej awantury do drugiej. Sentymentalno - tragiczne sceny następują po wesoło groteskowych, przeżywa się w jednej godzinie wszystkie sensacje ludzkiego czucia, marzy wespół ze Charliem i smuci z nim, cieszy się jego chwilowem szczęściem, i płacze nad jego głębokim bólem. Niemy film, a przytem bardziej wymowny, niż wszystkie inne filmy, których dialogi usypiają. Muzyka, skomponowana przez tego uniwersalnego geniusza, brzmi tak naturalnie, że się słyszy orkan w lesie, śpiew ptactwa i szum wodospadu przy fabryce maszyn. W każdym kącie brzmi tak muzyka inaczej, ton jej ożywia martwe maszyny i zamienia je w pełnokrwiste istoty.

W epoce filmu dźwiękowego, w przededniu filmu plastycznego, święci Charlie triumfy w swoim staromodnym, niemym filmie. Raz tylko mówi, śpiewa nawet — w djalekcie, którego nie rozumie żaden naród na świecie i dlatego właśnie zrozumieć muszą wszystkie narody. Śpiewa, a jego wąsiki podskakują z radości, stopy wychylają się z uśmiechem z wydeptanych butów, a nieodstępna laseczka wystukuje takt. Charlie został starym, albo właściwie powiedziawszy, wiecznie młodym, tymsamym chłopcem, jakim był wówczas, kiedy jego filmy kosztowały jeszcze 200 dolarów i były dawane jako dodatki filmowe. Jest tym samym komicznym akrobatą i jego niezmienioną postać na płótnie nosi na sobie piętno tradycji, obcej zwyczajnemu filmowi. Ale właściwie to nie jest maska, która wywołuje to wrażenie bliskości i łączności, tak że nie Chaplin — aktor, ale właśnie ten człowiek, ten szary człowiek, którego on portretuje, którego życie jest niczem innem jak odzwierciedleniem naszego życia. Dodajmy, że jest groteskowo ujęte i przesadzone, ale mimo to takie pełne prawdy, że nie możemy się oprzeć łzom śmiechu i płaczu, na widok pociesznych koziołków tego genjalnego człowieka. I oto ten genialny człowiek, ten nieporównany artysta miałby być wplątany w jakieś awanturki miłosne? Wydawałoby się to groteskowe gdybyśmy zapomnieli, że Charlie, jest właściwie cząsteczką tej postaci, która rzuca na płótno, która wprawdzie ulega i upada we walce ze światem, ale po każdym „knockancie“ odważnie wstaje i dalej podejmuje walkę.

S.

KUPON Nr. 18

II. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonat „Carlton“ w Krynicy
Pensjonat „Palace“ w Zakopanem
Pensjonat „Świt“ w Zakopanem



PIĄTEK, 14. LUTEGO 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka poranna z płyt; o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy i audycja dla szkół (dzieci starszych): Nocna wyprawa, obrazek z dzieciństwa Mikołaja Kopernika w opr. F. Stefana; 12.40 Kompozycje Jana Brahmsa z płyt; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy; 13.35 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Koncert zespołu Tychowskiego; 16.00 Pogadanka dla chorych! 16.45 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego; 16.45 Przyroda w lutym, pogadanka przyrodnicza dla dzieci wygł. Stanisław Sumiński; 17.00 Obserwatorjum astronomiczne U. J. wywiad dr. Feliksa Burdeckiego z prof. Banachiewiczem; 17.15 Minuta poezji: wiersze ze zbioru Rozmowa z ojczyzną Józefa Łobodowskiego, recytuje Kreczmar Jan; 17.20 Dwa poematy symfoniczne z płyt; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Koncert w wyk. zesp. męskiego Stow. śpiew. „Echo“ 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Wiedeński kwartet Schrammel'a z płyt; 19.00 Pogadanka: Akcja zapobiegania w walce z gruźlicą, wygł. prof. Marja Latkowska 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Komunikat śniegowy; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 20.00 Monolog przysłowiowy Świątopełka Karpińskiego; 20.10 Lohengrin opera w 3-ch aktach R. Wagnera (w skrócie — ze studia). Wykonawcy: W. Wermińska, M. Rońska, J. Woliński E. Mossakowski Al. Michałowski, T. Łuczaj oraz chór; w I-szej przerwie: dziennik wieczorny, w II-giej przerwie: „Obrazki z Polski współczesnej“; 22.30 Reportaż z Igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen; 22.35 Skrzynka techniczna w opr. W. Frenkla; 22.50 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club“, w przerwie o 23.00 wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.40 p. Kraków; 18.40 Pogadanka społeczna; 18.45 Program; 18.55 „Skrzynka rolnicza“; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Skrzynka programowa“; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Piosenki miłosne ze „Sztambucha babuni“ w wyk. J. Strachockiego; 19.00 „Karnawał w dawnym Lwowie“ — felj. J. Skoczka; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 obrazek obyczajowy z Rybnickiego; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 Porady radjotechniczne; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.30 „Jak spędzić święto?“; 19.35 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Na co Łódź się skarży“ — pogad. prof. Z. Lorentza; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.30 „Dzieci królewskie“ — opera Humperdincka.

Medjolan (368.6) 21.00 Koncert symfoniczny.

Paryż (1648) 21.00 Flandryjskie pieśni ludowe; 21.15 „Jeanne, Jeannette et Jeanneton“ — opera komiczna Lacome.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Orzecznictwo sądowe w sprawach socjalnych

ZWROT NIESŁUSZNIE POBRANYCH SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH.

W dniu 11 grudnia 1935 r. zapadło orzeczenie Trybunału Kompetencyjnego (L. Rej. 6 1935), które ma niezwykle istotne znaczenie, bowiem w orzeczeniu tem Trybunał Kompetencyjny wyjaśnił, jakie władze (sądowe czy administracyjne) właściwe są do rozstrzygania sporów o zwrot nienależnie pobranych przez instytucję ubezpieczeniową składek ubezpieczeniowych.

Sprawa przedstawia się następująco: Władysław W., zatrudniony w charakterze majstra stolarskiego w Teatrach Polskim i Małym w Warszawie, został przez zarząd tych teatrów zgłoszony do ubezpieczenia w ZUPU. w Warszawie. Gdy w jakiś czas potem ZUPU. orzekł, że Władysław W. nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia, ponieważ nie jest pracownikiem umysłowym tylko fizycznym, Władysław W. wystąpił przed Sąd Okręgowy w Warszawie z pozwem przeciwko ZUPU. o zwrot kwoty 1276 zł. 20 gr. potrąconej mu przez pracodawcę z jego uposażenia służbowego na opłacenie należnej od niego części składek ubezpieczeniowych.

ZUPU. zarzucił niedopuszczalność drogi sądowej oraz fakt, że zarząd teatrów wcale za powoda składek nie wpłacił, wogóle bowiem zalega z opłatą składek na sumę kilkadziesiąt tysięcy złotych.

W toku dalszego postępowania Ministerstwo Opieki Społecznej wytoczyło w Sądzie Okręgowym spór o właściwość, stojąc na stanowisku, że nie sądy powszechne lecz władze administracyjne właściwe są do rozpoznawania sporów pomiędzy pracownikiem a ZUPU. o zwrot składek ubezpieczeniowych. Sąd Okręgowy natomiast uznał się właściwym do rozpoznania sprawy ze względu na to, że powód Władysław W. w czasie potrącania mu składek ubezpieczeniowych obowiązkowi ubezpieczenia nie podlegał, a zatem nie mają do niego zastosowania przepisy rozporządzenia Prez. Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, czyli — inaczej mówiąc uznał, że jest to zwykły spór cywilny. Jednocześnie Sąd Okręgowy wobec wytoczenia przez Ministerstwo sporu o właściwość przedstawił akta Trybunałowi Kompetencyjnemu.

Trybunał Kompetencyjny w przytoczonem na wstępie orzeczeniu uznał, że sądy powszechne nie są właściwe do rozpoznania sporów o zwrot składek, gdyż sprawy te przepisami rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych zostały przekazane władzom administracyjnym (urzędom wojewódzkim wzgl. Komisarjatowi Rządu m. st. Warszawy). Ponadto w przypadku chodzi o stosunek prawny, oparty na przepisach prawa publicznego a nie prywatnego, a zatem i z tej przyczyny nie możnaby uznać właściwości sądów.

W uznaniu powyższych motywów Trybunał Kompetencyjny uchylił postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie i przekazał sprawę Komisarjatowi Rządu m. st. Warszawy do załatwienia.

Jak więc z przytoczonego orzeczenia Trybunału Kompetencyjnego wynika, roszczeń o zwrot składek nienależnie pobranych przez instytucję ubezpieczeniową można dochodzić tylko w trybie odwołania od decyzji tej instytucji. Jeśli chodzi o zwrot składek nienależnie pobranych przez ubezpieczalnie społeczne lub zakład ubezpieczeń społecznych to odwołanie należy wnosić do urzędu wojewódzkiego (Komisarjat Rządu m. st. Warszawy).

RÓŻNE WYJAŚNIENIA SĄDU NAJWYŻSZEGO.

1. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 19 marca 1935 r. L. C. II. 2816-34 wyjaśnił co następuje:

A. Unieważnienie prawomocnym wyrokiem pracownika umysłowego od zarzutu sprzeniewierzenia na szkodę pracodawcy nie pozbawia pracodawcy prawa niezwłocznego rozwiązania umowy z winy pracownika, jeżeli zaszły okoliczności, mogące mimo to usprawiedliwić utratę zaufania pracodawcy do pracownika.

B. Kierownikowi przedsiębiorstwa nie należy się wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, jeżeli umownie nie przyznano mu prawa do tego wynagrodzenia.

2. W orzeczeniu z dnia 5 listopada 1935 r. L. C. II. 1321-35 Sąd Najwyższy wyjaśnił:

Skarga o odszkodowanie spowodu zwolnienia z pracy pracownika umysłowego bez wymówienia, jest spóźniona, jeżeli wpłynęła do sądu po upływie terminu sześciomiesięcznego, chociażby w urzędzie pocztowym była nadana w ostatnim dniu tego okresu sześciomiesięcznego.

3. W orzeczeniu z dnia 12 listopada 1935 r. L. C II. 1665-35 Sąd Najwyższy wyjaśnił:

Pracodawcy wolno zawrzeć z robotnikiem umowę indywidualną, odmienną od istniejącej umowy zbiorowej.

W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy zaznaczył następująco:

„Umowa zbiorowa nie jest kontraktem służbowym w zrozumieniu ustawy cywilnej, gdyż nie wynika z niej bezpośrednio obowiązek realnego świadczenia usług, ani obowiązek zapłaty wynagrodzenia. Jest ona porozumieniem między pracodawcą a organizacjami robotniczemi co do warunków umów o pracę, zawartych z powołaniem się na to porozumienie. Porozumienie takie nie pozbawia jednak ani pracodawców, ani robotników wolności zawierania umów na warunkach odmiennych, bez względu na to, dla którego z kontrahentów warunki te będą korzystniejsze od umowy zbiorowej. Z przepisu art. 41 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16 marca 1928 roku o umowie o pracę robotników (Dz. Ust. 35-324), wynika, że wynagrodzenie robotnika określa bądź umowa indywidualna, bądź zbiorowa, nie wynika też jakiekolwiek uprzywilejowanie umowy zbiorowej, dające jej pierwszeństwo przed umową indywidualną..."

—ooo—

Kupony skonwertowanych pożyczek

Aczkolwiek dotąd jeszcze nie ukazały się rozporządzenia wykonawcze do dekretu Pana Prezydenta R. P. z dnia 15 stycznia br. w sprawie konwersji szeregu pożyczek wewnętrznych rozstrzygniętą już została doniosła dla posiadaczy tych obligacyj kwestja w jakich rozmiarach wypłacone będą należności za ostatnie kupony. Jak wiadomo, dekret stanowił, że płatne będą wszystkie kupony, których bieg rozpoczął się przed dniem 15 stycznia br. Obecnie stało się już wiadomem, iż wypłata ta nastąpi w pełni. Kasy Banku Polskiego rozpoczęły już wypłatę należności za kupon 11-ty 3 proc. Poż. Budowlanej, którego płatność przypadała już po konwersji z początkiem lutego. Na obsługę tych kuponów Ministerstwo Skarbu przekazało Bankowi Polskiemu odpowiednie kwoty. Posiadaczom 4 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej wypłacona będzie również cała należność za kupon, którego termin płatności przypada na dzień 1-go kwietnia b. r.

W sprawie rewizji i kontroli ksiąg handlowych przez urzędy skarbowe

Mimo wydanych orzeczeń przez Najwyższy Trybunał Administracyjny w sprawach dotyczących prawidłowych ksiąg handlowych w zrozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym od obrotu i podatku dochodowym, mimo obowiązujących rozporządzeń władz skarbowych o sposobie prowadzenia przez buchalterów skarbowych rewizji i kontroli ksiąg, władze podatkowe, a w ich imieniu działający i rewidujący księgi handlowe buhalter - rewident, niemal zawsze wynajduje różne usterki, uchybienia i niedokładności natury buchalteryjnej i formalnej, zbyt często powodujące odrzucenie i nieuznanie tych ksiąg handlowych za prowadzone prawidłowo.

To zbyt rygorystyczne stanowisko rewidentów przy ocenie i badaniu ksiąg handlowych, wyciąganie na wierzch różnych braków i usterek, niemających zasadniczego znaczenia, wobec istotnej i stwierdzonej wartości i rzetelności rewidowanych ksiąg, zwróciło uwagę Min. Skarbu i władz skarbowych II instancji podczas ostatnio dokonywanych lustracyj w urzędach skarbowych. Na skutek powyższego, w najbliższym czasie wydane być mają nowe zarządzenia władz skarbowych, zmierzające do złagodzenia kontroli ksiąg handlowych i przeprowadzania rewizji ksiąg w sposób mniej rygorystyczny z pominięciem nieistotnych braków natury formalnej i buchalteryjnej.

Zakaz udzielania dodatków do towarów

Ministerstwo Przem. i Handlu przesłało Związkowi Izb Przemysłowo - Handlowych R. P. do zaopinjowania projekt ustawy o zakazie dołączania przy sprzedaży dodatkowych towarów (premij).

Projekt ten został rozpatrzony na zebraniu Międzyizbowej Komisji Prawno - Administracyjnej Związku Izb, który zaproponował szereg poprawek, zmierzających do złagodzenia poszczególnych przepisów projektu. M. in. Związek Izb, wychodząc z założenia, że udzielanie i przyrzekanie dodatków przy sprzedaży towarów, niezawsze nosi znamiona nieuczciwej konkurencji wyraził pogląd, że zakaz należałoby ograniczyć tylko do przedmiotów oddawanych w normalnym obrocie i posiadających samoistną wartość obiegową. Ponadto Związek Izb wyliczył szereg wypadków, które jego zdaniem, nie powinny być wogóle objęte zakazem. Według tej opinji powinno być dozwolone udzielanie zwyczajowych podarków dla stałych odbiorców z okazji świąt i t. p. oraz dodawanie przedmiotów reklamowych o nieznacznej wartości, które, jako reklama, oznaczone są w sposób widoczny przez reklamującą się firmę. Dalej Związek Izb zaproponował, wyjęcie z pod zakazu dodatków, związanych bezpośrednio z danym towarem, jak np. dodatkowy objektyw do aparatu fotograficznego, lub też, o ile dodatek jest udzielony w towarze tego samego rodzaju co towar sprzedawany. Ponadto Związek Izb wypowiedział się przeciwko stosowaniu kary aresztu, jako sankcji za wykroczenie przeciwko ustawie.

Dowolność w cofaniu koncesyj alkoholowych

Izba przemysłowo - handlowa w Warszawie zwróciła uwagę na konieczność ukrócenia dowolności w zakresie cofania koncesji na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych w przedsiębiorstwach handlowych i zakładach gastronomicznych. Przewidziane bowiem w ustawie o monopolu spirytusowym uprawnienie do cofania koncesji na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych bez podania powodów, na podstawie swobodnego uznania władzy, przeradza się często w praktyce wprost w samowolę, której skutkiem jest to, że kupiec-koncesjonarjusz żyje w ciągłej obawie o utrzymanie koncesji. Dla przedsiębiorstwa handlowego taki stan niepewności jest wprost zabójczy. Cofanie koncesji winno mieć miejsce jedynie w wypadkach wyraźnego stwierdzenia przekroczeń ustawowych.

Wiadomości z kraju

Proces o zajścia antyżydowskie w Poznaniu

„Kurjer Warszawski" donosi z Poznania: Na wokandzie sądu grodzkiego w Poznaniu w dniu 21. bm. znajdzie się sprawa o zajście antyżydowskie w listopadzie i grudniu na tutejszym uniwersytecie. Rozprawa wywołała wśród młodzieży akademickiej wielkie zainteresowanie, gdyż jest to pierwszy wypadek pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za udział w akcji antyżydowskiej na uniwersytecie poznańskim.

600 rodzin żydowskich głoduje!

Apel o pomoc dla Żydów w Przytyku.

Komitet pomocy przy gminie żydowskiej w Przytyku nadesłał ŻAT-nej apel o pomoc, w którym zobrazowana jest rozpaczliwa sytuacja 600 rodzin żydowskich, pozbawionych od 12 tygodni — naskutek endeckiego teroru i akcji bojkotowej — wszelkich możliwości zarobkowych. Rozpacz kupców i rzemieślników żydowskich jest tak wielka, że postanowili oni odesłać z powrotem do Urzędu Skarbowego wykupione świadectwa przemysłowe.

W apelu powiedziane jest m. in.: „Z głębi zbolałych serc wołamy do naszych braci w kraju i zagranicą o natychmiastową pomoc materjalną. 600 rodzin żydowskich głoduje. Liczba nieszczęśliwych wzrasta z dnia na dzień". Adres dla przesyłek pieniężnych: Don Holman, Przytyk, powiat radomski.

Delegacja Ligi Obrony Praw Człowieka u p. ministerstwa sprawiedliwości

W „Robotniku" czytamy: Dnia 13. bm. p. minister Sprawiedliwości Zygmunt Michałowski przyjął delegację Zarządu Głównego Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w osobach prof. Zygmunta Szymanowskiego i dra Juljana Maliniaka. Delegacja złożyła ministrowi, jako naczelnemu prokuratorowi Rzeczypospolitej memorjał w sprawie wydarzeń na Wołyniu. P. minister obiecał zarządzić przeprowadzenie w tej sprawie szczegółowego dochodzenia, celem ukarania winnych.

Sprawa wydawcy „Polski Zbrojnej"

Z Warszawy donoszą: W Sądzie Grodzkim odbył się niezwykły proces między wydawcą „Polski Zbrojnej", Janem Sotomskim i b. dyrektorem administracyjnym, obecnie dyrektorem pisma „Naród i Wojsko", p. Marjanem Białousem.

Przed niedawnym czasem akwizytorzy ogłoszeniowi „Polski Zbrojnej" skarżyli się, że wydawnictwo obciąża ich sumami z tytułu niezapłaconych przez klientów ogłoszeń. Wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, że akwizytorzy zamiast dostawać prowizje, mieli jedynie konta obciążone na tysięczne sumy.

Okazało się, że klijenci regulowali swoje należności, a na interwencję akwizytorów p. Białous stwierdził w czasie lustracji ksiąg „pomyłki". Sprawę miał uregulować wydawca p. Sotomski, jednakże przedłużał się ona i wreszcie p. Białous oświadczył wydawcy, że księgi buchalteryj ne prowadzone są oszukańczo, z krzywdą dla akwizytorów, a celem tego jest upozorowanie wobec wojskowych władz nadzorczych dochodowości „Polski Zbrojnej".

Akwizytor R. Sładowski napisał w tej sprawie list do wiceministra Spraw Wojskowych gen. Sławoja - Składkowskiego, oskarżając Sotomskiego i buchaltera Pszczółkowskiego o przywłaszczenie sobie przeszło 200.000 zł.

Sotomski i Pszczółkowski zaskarżyli p. Białousa i Sładowskiego. W sądzie p. Białous oświadczył, że podtrzymuje zarzuty i obiecuje przeprowadzić dowód prawdy.

Sąd zarządził ekspertyzę buchalteryjną ksiąg „Polski Zbrojnej", odraczając narazie rozprawę.

Pożar w zakładzie umysłowo chorych

W zakładzie dla umysłowo chorych „Zofjówka" w Otwocku wybuchł nocy onegdajszej groźny pożar.

Około godz. 23 intendent zakładu zauważył płomienie na dachu jednego z pawilonów, w którym przebywa 65 chorych. Obudzono natychmiast służbę i przystąpiono do akcji ratunkowej, wzywając jednocześnie straż ogniową, której posterunek znajduje się w odległości 3 i pół km.

Gdy straż przybyła, cały dach pawilonu objęty był płomieniami. Akcję utrudniało w znacznym stopniu zamarznięcie wskutek mrozu wszystkich studni, tak, że wodę musiano sprowadzać beczkowozami.

W płonącym pawilonie rozgrywały się tymczasem dantejskie sceny. Na terenie całego zakładu rozlegały się mrożące krew w żyłach krzyki. Chorych usuwano z palącego się budynku, nie chcieli oni jednak wejść do innych pawilonów.

Dzięki energicznej akcji służby udało się wskońcu sytuację opanować i wszystkich chorych umieścić w zamknięciu.

Akcja straży pożarnej trwała do g. 2 w nocy. Gmach udało się uratować. Spłonął jedynie dach, sufity i przepierzenia. Straty — według pobieżnych obliczeń wynoszą około 15.000 zł.

Z dochodzenia wynika, że przyczyną pożaru było zajęcie się pościeli na łóżku jednego z chorych od niedopałka papierosa.

Aresztowanie pomysłowego oszusta

Od pewnego czasu do przedstawicielstw dyplomatycznych w Warszawie zgłaszał się osobnik, podający się za dyrektora Filharmonji warszawskiej, prof. Chojnackiego; proponował organizację koncertów reprezentacyjnych i przy tej okazji sprzedawał za drogie pieniądze bilety na fikcyjne koncerty.

Onegdaj do dyr. Chojnackiego zwrócił się telefonicznie ktoś nieznajomy, i podając się za wyższego urzędnika Komisarjatu Rządu, prosił o dwa bezpłatne bilety na koncert. P. Chojnacki podejrzewając mistyfikację, zgodził się pozornie na prośbę anonima i zameldował o tem policji. Oszustem okazał się Stanisław Malwe, występujący także w roli „dyr. Chojnackiego".

O karykaturę Hitlera

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Katowicach znalazła się 12. bm. sprawa karna przeciwko red. odpow. „Polonji" p. Pustelnikowi, oskarżonemu o obrazę kanclerza Trzeciej Rzeszy, Adolfa Hitlera.

Przedmiotem rozprawy był karykatura, jaką swego czasu umieściła redakcja wspomnianego dziennika przy artykule p. t. „Zmierzch bożków w Trzeciej Rzeszy", omawiającym chaos i niepokoje w Niemczech. Pod karykaturą tą widniał podpis: Hitler. Cenzor dopatrzył się w tem znamion przestępstwa z art. 111 § 2 kodeksu karnego, czyli zniewagi kanclerza Hitlera, wobec czego sprawa ta oparła się o sąd.

Sąd odroczył sprawę i uchwalił przekazać akta prokuraturze, celem oświadczenia się co do ewentualnego zastosowania amnestji. Zachodzi pozatem kwestja prawna, czy przestępstwa z art. 111 § 2 kodeksu karnego podpadają pod ustawę amnestyjną, co będzie musiał sąd rozstrzygnąć. W myśl ustawy o amnestji bowiem zniesławienie, popełnione w druku, nie podpada pod amnestję.

Wielka afera celna

W warszawskim sądzie okręgowym znalazła się pierwsza serja spraw w związku z wykrytemi na komorze celnej nadużyciami. Nadużyć dopuszczał się b. urzędnik komory Fijałkowski który działał w porozumieniu z szeregiem biur spedycyjnych. Nadużycia polegały na fałszywem cleniu towarów po niższych stawkach.

Po wykryciu afery pociągnięto do odpowiedzialności 50 osób, w tem większość właścicieli i funkcjonarjuszy biur spedycyjnych. Wobec wielkiej liczby oskarżonych proces rozbito na kilka spraw. Onegdaj znalazły się przed sądem pierwsze trzy sprawy. We wszystkich oskarżonym był Fijałkowski i ponadto kilkunastu spedytorów. Wyrok nie zapadł jeszcze.

Tragedja więźnia, który odzyskał wolność

Z Warszawy donoszą: Na zasadzie amnestji zwolniono w styczniu z więzienia niejakiego M Kanarka. Nie był on jednak z tego zadowolony.

Wróciwszy do domu stwierdził tam wielką nędzę, postanowił się więc usunąć. Zamieszkał w „Cyrku" na ulicy Dzikiej.

Onegdaj rodzina jego otrzymała list, że odbiera sobie on życie, czuje się bowiem nieszczęśliwy spowodu zwolnienia go z więzienia. Za kratami pragnął wolności, która jest mu teraz niepotrzebna, ponieważ na wolności cierpi głód.

Taki sam list od niego otrzymało jedno z biur pogrzebowych. Kanarek prosi w nim, aby po znalezieniu jego zwłok biuro zajęło się jego pogrzebem.

Sport

Aktywizacja Sekcji Motocyklowej Makkabi-Kraków

Sport motorowy wśród Żydów nie stoi na należytym poziomie. Dotychczasowe wysiłki Sekcji Motocyklowej ŻKS. Makkabi - Kraków nie dały jeszcze odpowiednich możliwych rezultatów pod względem sportowym i propagandowym.

Zarząd Sekcji, pragnąc przeprowadzić gruntowną reorganizację i reaktywizację, oraz szeroką propagandę werbunkową dla sportu motocyklowego i automobilowego wśród Żydów krakowskich, uprosił do objęcia protektoratu nad Sekcją założyciela i honorowego prezesa Makabi p. dra Henryka Lesera, który godność tę przyjął.

Obecnie przystępuje Sekcja do prac przygotowawczych przedsezonowych i w tym celu zwołuje na nadchodzący wtorek dnia 18 stycznia br. do lokalu klubowego przy ul. Jagiellońskiej 10. na godzinę 20-tą plenarne zebranie członków Sekcji, oraz sympatyków i zaproszonych gości, na którem omówiony zostanie obecny stan pracy Sekcji, jej zadania i plan programu w nadchodzącym sezonie. Referat wygłosi p. dr. Leser.

Sekcja motocyklowa Makkabi wzywa wszystkich członków i sympatyków do niezawodnego stawienia się na tem zebraniu, zadecyduje ono bowiem o dalszej pracy.

Reprezentacja Polskiego Makkabi

na II. Igrzyska zimowe w Bańskiej Bystrycy.

Komitet Centralny Zw. Makabi w Polsce ustalił reprezentację sportową na II. Światowe Igrzyska Zimowe Makabi w nast. składzie:

Narciarstwo: I. Warenhaupt, B. Schwarzbardt, T. Katz, I. Besner, M. Schiffeldrin, E. Strahl.

Saneczkarstwo: M. Enker i R. Enkerówna.

Kierownikiem ekspedycji będzie dr. L. Mangel. Ponadto z reprezentacją wyjeżdża kapitan narciarski Zw. Makabi w Polsce inż. B. Abeles z Krakowa.

WYCIECZKA NA II. MAKKABIADĘ ZIMOWĄ.

II. Igrzyska Zimowe Makabi odbędą się jak wiadomo w czechosłowackiej miejscowości klimatycznej Bańska Bystryca w okresie od 18—24 lu tego br.

Ze względu na znaczne zainteresowanie jakie budzą igrzyska, Komitet Centralny Makabi nawiązał kontakt z biurem podróży „Orbis" by zorganizować wycieczkę do Bańskiej Bystrici. Warunki uczestnictwa w wycieczce są następujące:

Za całość świadczeń, obejmujących: wpis na paszport, wizę, bilet kolejowy od granicy Zebrzydowic do Bańskiej Bystricy i spowrotem, mieszkanie i utrzymanie przez czas pobytu w Bystricy oraz opiekę przewodnika:

a) zł. 140 — przy odbywaniu podróży klasą II-gą i zakwaterowaniu w pierwszorzędnych hotelach,

b) zł. 120 — przy odbywaniu podróży klasą III-cią i zakwaterowaniu w hotelach średnich.

Wyżywienie w obu kategorjach dobre i obfite.

Wyjazd z Zebrzydowic w nocy z 17 na 18 bm., powrót przez tąsamą stację nastąpi 25 bm.

Zgłoszenia należy nadsyłać na adres: Związek Żydowskich Towarzystw Gimnastycznych i Sportowych „Makkabi" — Warszawa, Królewska 29, m 4

Wpłaty należy dokonywać na konto Makkabi PKO. 29.314 dr. I Lejpuner, Warszawa.

Celem uzyskania paszportu zagranicznego należy przesłać: 1) dowód osobisty, z poświadczonem obywatelstwem polskiem, 2) dokument wojskowy, 3) poświadczenie zamieszkania, 4) 2 fotografje (podpisane na odwrocie), 5) zezwolenie Starostwa na wyjazd zagranicę.

Wszelkie formalności można również załatwić w miejscowych oddziałach „Orbis" o czem należy bezzwłocznie zawiadomić Związek Makkabi.

KURS BOKSU.

W porozumieniu z Okręgowym Ośrodkiem WF i PW w Krakowie zorganizował KOZB kurs bokserski dla początkujących, który odbywać się będzie w sali gimnastycznej Ośrodka przy ul. Zwierzynieckiej 23 w środy od godz. 19.30 do 20.15. oraz soboty od 18-tej do 18.45. Kurs prowadzi p Machnicki.

WALNE ZGROMADZENIE ŻKS. HAGIBOR W KRAKOWIE.

odbędzie się w sobotę dnia 15 lutego br. o godz. 3 pop. w lokalu ŻKS. Hagibor przy ul Podbrzezie 4, I. p. m. 8.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 39 m
14	Zachód słońca 16 g 38 m
PIĄTEK	21 Szebat 5696

Sprawa rewizji taks klimatycznych w uzdrowiskach

Na ostatniem posiedzeniu Związku Uzdrowisk Polskich rozważano sprawę zamierzonej reformy taks klimatycznych w uzdrowiskach krajowych. Wobec tego, że budżety uzdrowisk ustalane są w początkach stycznia, postanowiono odłożyć urzędowe załatwienie tej sprawy dla wszystkich uzdrowisk w drodze ogólnego zarządzenia władz do roku przyszłego. Jednocześnie jednak postanowiono wystąpić do uzdrowisk aby już na nadchodzący sezon wiosenny i letni poszczególne uzdrowiska we własnym zakresie obniżyły i zreformowały system pobierania taks klimatycznych, zgodnie z ustalonym w swoim czasie projektem Związku. Projekt ten idzie w kierunku przystosowania opłat za taksy klimatyczne do okresów kuracji w uzdrowiskach.

O reformę prawa ubogich

Związek Adwokatów Polskich wypowiedział się za zmianą przepisów prawa ubogich. Artykuł 112 kodeksu postępowania cywilnego, ómwiący o „zupełnem ubóstwie“ jako warunku zwolnienia od opłat sądowych, interpretowany jest przez sądy literalnie, co uniemożliwia dochodzenie sprawiedliwości, które rzeczywiście nie mają możności pokrycia kosztów sądowych, mimo że nie znajdują się w stanie zupełnego ubóstwa. Według projektu Związku Adwokatów Polskich, przepisten zmieniony byłby w ten sposób, że wyrazy „zupełne ubóstwo„ zastąpionoby słowami: „iż bez uszczuplenia koniecznego dla siebie i rodziny swojej utrzymania, nie jest w możności ponieść kosztów prowadzenia procesu“.

Obniżenie składek ubezpieczeniowych za służbę domową i dozorców

W związku z obniżeniem składek ubezpieczenia emerytalnego robotników i ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych, z dniem 1 lutego b. r. obowiązują składki ubezpieczeniowe za pracowników fizycznych, zatrudnionych w gospodarstwach domowych, oraz dozorców domowych i ich pomocników w następujących wysokościach (pierwsza cyfra z nawiasach oznacza część składki przypadającej na pracodawcę, druga zaś na ubezpieczonego):

Pracownicy fizyczni, zatrudnieni w gospodarstwach domowych (pomocnice-y) domowe-i, służące-y, kucharki-rze, gospodynie, pokojówki, posługaczki i sprzątaczki przychodnie i t. d.), zarabiający w gotówce do 20 zł. miesięcznie — składka zł. 2.93 (2.68 i 0.25); powyżej zł. 20 do zł. 30 mies. — zł. 4.69 (4.29 i 0.40) powyżej zł. 30 do zł. 40 mies. — zł. 6.45 (3.09 i 3.36); powyżej zł. 40 do zł. 50 mies. — zł. 8.20 (3.93 i 4.27); powyżej zł. 50 do zł. 60 mies. — zł. 9.96 (4.78 i 5.18); powyżej zł 60 mies. — 11.72% od faktycznie pobranego zarobku w gotówce i wynagrodzenia w naturze łącznie ze świadczeniami osób trzecich, przyczem wynagrodzenie w naturze i świadczenia te ocenia się przeciętnie na zł. 30.— miesięcznie (5.62% i 6.1%).

Dozorcy domowi i pomocnicy dozorców domowych, zarabiający w gotówce do zł. 20 — miesięcznie — składka zł. 2.99 (2.74 i 0.25); powyżej zł 20 do zł 30 mies. — 4.78 zł. (4.38 i 0.40); powyżej zł. 30 do zł. 40 mies. — zł. 6.57 (3.21 i 3.36); powyżej zł. 40 do zł. 50 mies. — zł. 8.36 (4.09 i 4.27); powyżej z. 50 do zł. 60 mies. — zł. 10.14 (4.96 i 5.18); powyżej zł. 60 mies. — 11.94% łącznego faktycznie pobranego zarobku, obliczanego jak wyżej dla służby domowej (5.84% i 6.1%).

Opłaty te obejmują łącznie składki na ubezpieczenie chorobowe, emerytalne robotnicze i wypadkowe łącznie z opłatami na Fundusz Pracy

Wytyczne finansowania budów z Państw. Funduszu Budowlanego

Na Ratuszu Krakowskim odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Radzyńskiego.

Na posiedzeniu rozpatrywano sprawę sposobu finansowania budów z Państwowego Funduszu Budowlanego w r. 1936.

Ustalono następujące wytyczne:

I. Odnośnie do budownictwa blokowego:

1) pożyczek udzielać się będzie tylko na budowy wznoszone w granicach miasta Krakowa, Woli Justowskiej i klinie gruntów Olszy wchodzących w granicę gminy Kraków (obok Osiedla Oficerskiego),

2) z pożyczek do wysokości 40 proc. zasadniczo mogą korzystać tylko budujący w granicach 8-u pierwszych dzielnic miasta oraz w przedłużeniu ulicy Wybickiego, budujący zaś w pozostałych dzielnicach będą mogli uzyskać pożyczkę tylko dowysokości 30 proc. kosztów budowy.

II. Odnośnie do budownictwa drobnego:

Pożyczek udziela się zarówno na budowy w granicach miasta Krakowa jak i w sferze bezpośrednich interesów mieszkaniowych według uznania Komitetu z tem zastrzeżeniem, że pożyczki udzielane w sferze interesów mieszkaniowych do tyczyć będą budynków wznoszonych na terenach posiadających przynajmniej projekt planu zabudowania przyjęty przez Wydział powiatowy i zaopinjowany przychylnie przez Oddz. zabudowy Wydz. Budowlanego.

III. Odnośnie do obu kredytów:

1) Z przyznanych kredytów rezerwuje się 1/3 na finansowanie budowli wznoszonych na gruntach nabytych od Gminy. 2) Przy rozdziale kredytów przyjmuje się za postawę: a) wyposażenie zasadnicze, b) urządzenie ulicy przy której budowa jest położona, ad a) Zasadnicze wyposażenie budynku winno być rozpatrywane pod względem: aa) celowego, ekonomicznego i odpowiadającego współczesnym wymogom zdrowotnym, rozplanowania wnętrza, bb) jakości i solidności konstrukcji budynku, wyrażającej się odpowiedniem zaprojektowaniem i trwałem wykonaniem elementów zasadniczych, cc) zastosowania instalacyj sanitarnych. ad b) Urządzenia ulicy określa się wed ług następującej skali: aa) ulice całkowicie urządzone a więc posiadające 4-ry elementy tj. nawierzchnię, kanał, wodę i kabel, bb) posiadającej 3 z powyższych elementów, cc) posiadające 2 z powyższych elementów. 3) Wszystkie prośby mające być przedmiotem uchwał Komitetu Rozbudowy muszą uprzednio uzyskać opinję Komisji Zabudowy Zarządu miejskiego. 4) Wyłącza się z kredytowania: a) budowle, w których projektowane są mieszkania suterenowe, b) oficynowe, jednotraktowe, otrzymujące światło z jednej strony. c) budowle, w których planach przewiduje się małe i trudne do przewietrzenia podwórza, d) budowle, wznoszone w sferze interesów mieszkaniowych na terenach zalesionych. 5) Postanawia się wymagać: przy budowlach o 5-ciu i więcej kondygnacjach, urządzenia windy osobowej.

—o0o—

Marjan Czuchnowski zasądzony za obrazę Jana Wiktora

[illegible] epilog proces wytoczony przez znanego literata Jana Wiktora swemu koledze po piórze, wybitnemu poecie z obozu lewicy, Marjanowi Czuchnowskiemu. Skarga o obrazę czci miała za podstawę artykuł Czuchnowskiego, umieszczony w organie radykalnej młodzieży wiejskiej i literatów wiejskich „Wieś i jej pieśń“.

Artykuł ten p. t. „Handlarze nędzy ludzkiej“ zarzucał Janowi Wiktorowi, że zmienił swe przekonania, pisząc w organie sanacyjnym „Wieś“ za „hopy funduszowe“. Dalej zarzucał Czuchnowski Wiktorowi — cynizm radykalny, blagę społeczną, oraz określił ludzi piszących w ten sposób jako typ prowokatora, jako handlarzy nędzy ludzkiej i agentów mieszczaństwa.

Czując się dotknięty temi zarzutami, Wiktor zaskarżył Czuchnowskiego o występek obrazy czci z art. 255 i 256. Na rozprawie Czuchnowski zaofiarował przeprowadzenie dowodu prawdy na postawione zarzuty, tj. na zmianę przekonań Jana Wiktora i ich tendencję. Zawnioskował on jako świadków szereg znanych pisarzy, m. in. Leona Kruczkowskiego, Adama Polewkę, Kazimierza Czachowskiego i Emila Zegadłowicza, jak również dwóch delegatów z ministerstwa W. R. i O. P. na okoliczność, że Jan Wiktor pobierał subwencje rządowe.

Sąd nie dopuścił jednak zaofiarowanych dowodów i zasądził Marjana Czuchnowskiego na jeden miesiąc aresztu, zawieszając mu karę na trzy lata.

O zabójstwo w stanie silnego wzruszenia

odpowiadać będzie Marja Czakówna — młodociana morderczyni

(rg) Donosiliśmy swego czasu, o ukończeniu śledztwa sądowego przeciw Marji Czakównej, młodocianej morderczyni z Sikornika. Akta śledztwa przesłane zostały prokuratorowi drowi Szewczykowi, celem sporządzenia aktu oskarżenia.

Jak się dowiadujemy akt ten został już wygotowany i w najbliższych dniach doręczony będzie Czakównej, przebywającej w więzieniu św. Michała.

Prokurator oskarża Czakównę o zbrodnię zabójstwa, popełnioną w stanie silnego wzruszenia. Wobec kwalifikacji czynu sprawa znajdzie się przed trybunałem, a nie przed sądem przysięgłych.

Proces Czakówny, który odbędzie się prawdopodobnie dopiero w kwietniu potrwa 1—2 dni, gdyż prokurator zawnioskował przesłuchanie sześciu świadków, a wobec przyznania się oskarżonej przewód sądowy będzie trwał niedługo.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że cała rozprawa względnie znaczna jej część odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych, a to zarówno na tło sprawy jak i okoliczności, które pchnęły młodą dziewczynę do zbrodni.

Niezależne od tego w najbliższych dniach stanie przed sądem osobnik oskarżony o uwiedzenie Czakównej.

ZABAWA TANECZNA POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA odbędzie się w sobotę dnia 15-go lutego w salach Kasyna Oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza. Karota wykluczona. Liczne niespodzianki. Wstęp 2 zł. akademicki 1 zł. Początek o godzinie 9-tej wieczór. Dochód przeznaczony na oświatę żołnierza. Zaproszenia w Kasynie Oficerskim — Sekretarjacie P. B. K. Lubicz 4 I. piętro.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **IDA KAMIŃSKA ŻEGNA KRAKÓW.** Nasza wielka artystka Ida Kamińska żegna się z Krakowem w najbliższą sobotę i niedzielę. Na pożegnalne przedstawienia zapowiada dyrekcja teatru przegląd ciekawych sztuk repertuaru Idy Kamińskiej. W sobotę pop. o godz. 5 „Fräulein Doktor", wieczorem „Macierzyństwo", w niedzielę pop. o godz. 4 sukcesową „Madam X", wieczorem zaś o godz. 9 na pożegnanie „Trzecia płeć".

— **WIELKI SUKCES ZYGMUNTA NOWAKOWSKIEGO W „CHIMERACH".** Ciesząca się niezwykłem powodzeniem, świetna komedja Chiarelli,ego „Chimery" w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, jest nadal przedmiotem najżywszego zainteresowania całego kulturalnego Krakowa. W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Niebieski ptak" M. Maeterlincka.

— **„MOST" JERZEGO SZANIAWSKIEGO.** Jutro ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego „Most" Jerzego Szaniawskiego. W sztuce tej, jednej z ostatnich nowości znakomitego pisarza, autor na tle konfliktu świata ludzi prostych z tchnieniem nowoczesności i jej wymagań przedstawia dramatyczną akcję, pełną chwilami silnego napięcia swoistego nastroju, skupiającego się dokoła niesamowitej postaci starego „przewoźnika"

— **HANKA ORDONÓWNA — IGO SYM.** Świetna nasza pieśniarka Hanka Ordonówna, której wysoki artyzm budzi zawsze entuzjazm wśród słuchaczy, wystąpi wspólnie z wytwornym aktorem filmowym Igo Symem w czwartek 20. bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 do 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **KONCERT RYSZARDA ODNOPOSOFFA,** zapowiedziany na niedzielę 16. bm. w Starym Teatrze nie odbędzie się spowodu choroby artysty.

— **WYSTAWA ZBIOROWA NORBERTA NADLA.** Zrzeszenie Żyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy otworzy w niedzielę 16 bm. w salach Koła obywatelskiego, ul. Szpitalna 36. (naprzeciw Teatru Miejskiego) zbiorowy pokaz obrazów Norberta Nadla.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dom Nr. 56" i „Brygada śmiałych".
APOLLO: „Pepi" (Im Weissen Rössl).
ATLANTIC: „Dodek na froncie" (A. Dymsza).
BAGATELA: „Wszyscy ludzie są wrogami" i rewja: „Defilada narodów".
STELLA: „Maskarada".
SOKÓŁ (Podgórze) „Świat należy do ciebie".
— **ŚWIT:** „Czu - Czin - Czan, Władca niewolników"
SZTUKA: „Szanghaj" (Young).
UCIECHA: „Czarownica" (Władczyni życia).
WANDA: „Dawid Coopperfield".

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 13. 2. Na zebraniu panował nastrój spokojny, utrzymany ruch w dalszym ciągu nie wielki ograniczony do poszczególnych papierów. Do tranzakcyj doszło jedynie B-kiem Polskim po kursie ustalonym przy większych obrotach.

Na pogiełdzie zupełny zastój.

Akcje bankowe: Bank Polski zł. 97.

Na rynku walutowym i dewizowym słabsza tendencja dla funta, dla reszty walut i dewiz utrzymana. Płacono za dolara 5.22—5.25 dolar złoty 9.01—9.05 Bank Polski płacił za dolary 5.20,5 funt ang. 26.12—26.26 marka niem. 146—153, korona czeska 18.75—19.50.

Dewizy: Nowy Jork 5 22—5.26 Londyn 26.15 6.26 Szwajcarja 172.50—173.50 Paryż 34.93 —35.05 Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—2.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 2. Akcje: Bank Polski 97.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: dolarowa 77.— dolarówka 53.40 stabilizacyjna 62.88 pięciosetki 63.38. Tendencja mocna.

Listy zastawne B-ku Gosp. Kraj. oraz B-ku rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.30 Holandja 359.30 Kopenhaga 117.05 Londyn 26.22 N. Jork. tel. 5.25¾ Oslo 131 Paryż 35.01 Praga 21.95 Sztokholm 135.20 Szwajcarja 173.15 Berlin 213.45. Tendencja niejednolita

Komitet obrony Frankfurtera

Paryż, 13. 2. (ŻAT) Egzekutywa międzynarodowej Ligi dla walki z antysemityzmem postanowiła powołać do życia komitet imienia Dawida Frankfurtera. Członek komitetu udał się do Szwajcarji, celem nawiązania kontaktu z władzami szwajcarskiemi i obroną Frankfurtera.

Tyfus plamisty w Kiszyniowie

Czerniowce, 13. 2. PAT. Epidemja tyfusu plamistego w Kiszyniowie nie słabnie. Dziennie notuje się po sto przeszło wypadków zachorowań oraz po kilka zgonów. W wielu wypadkach chorzy nie mogą znaleźć miejsca w przepełnionych szpitalach dla zakaźnych, co powiększa zasięg epidemji. Władze sanitarne zarządziły przymusową dezynfekcję lokali zarówno prywatnych jak i urzędów państwowych, w których zbiera się większa liczba publiczności.

Straszna burza śnieżna w Bułgarji i Turcji

Sofja. 13. 2. PAT. Burza śnieżna jaka przeszła ubiegłej nocy nad Bułgarją, pociągnęła za sobą skutki katastrofalne. Dotychczas zanotowano około 30 osób, które zamarzły na śmierć. W niektórych miejscowościach mróz dochodził do 24 stopni. Z kraju nadchodzą wiadomości o wypadkach zamarznięcia włościan wraz z końmi, zasypanych śniegiem. W mieście przemysłowem Sliven burza zwaliła większość kominów fabrycznych. Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o znacznej liczbie rannych. Pociągi kursują z wielką trudnością spowodu olbrzymich zasp śnieżnych. Orient-express przybył wczoraj do granicy tureckiej z 20-godzinnem opóźnieniem. Komunikacja telefoniczna pomiędzy licznemi miastami prowincjonalnemi jest przerwana.

Stambuł, 13. 2. PAT. Nad Anatolią środkową, Tracją i Stambułem przeszła wczoraj niezwykle gwałtowna burza śnieżna. W Ankarze burza zerwała dachy licznych domów. W kilku dzielnicach miasta wybuchły pożary. W Adrjanopolu wskutek wielkich zasp śnieżnych wszelka komunikacja uległa przerwie. W Stambule runęło kilkanaście domów. Wichura zerwała dwa pontony z mostu pontonowego Nad Złotym Rogiem, unosząc również 7 łodzi motorowych. Pękły również łańcuchy kotwiczne dwuch parowców, niszcząc przytem kawiarnię nadbrzeżną. Zatonęło też wiele żaglowców z towarami.

Ksiądz Nadolski nie uznaje prawa

Łódź, 13. 2. (G) W Aleksandrowie pod Łodzią zajmuje lokal organizacja „Hapoel". W tym samym domu mieści się towarzystwo śpiewacze „Lutnia". Ostatnio dom ten zakupił Bank Gospodarstwa Krajowego, z ramienia którego zarządcą domu został ks. Nadolski, miejscowy proboszcz. Onegdaj ksiądz w towarzystwie komornika z Łodzi przybył do domu, aby przejąć urzędowanie. W czasie oglądania kazał sobie otworzyć lokal „Hapoelu", który mu otworzył prezes tej organizacji. Oglądnowszy lokal ksiądz stwierdził, że nie życzy sobie mieć takich lokatorów w domu. Zaznaczyć należy, że „Hapoel" zapłacił za pół roku zgóry i przeprowadził remont. Na interwencję prezesa, że nie otrzymał jeszcze eksmisji i zapłacił zgóry, ksiądz odpowiedział mu, ażeby dużo nie rezonował i równocześnie wskazał na zgromadzonych licznie na podwórzu członków „Lutni". Ponieważ prezes „Hapoelu" nie chciał dać kluczy, ksiądz wezwał komendanta policji, który nakazał zwrócenie kluczy. Prezes „Hapoelu" oświadczył, że pod presją ustępuje i oddał klucze. Obecnie rozpoczęto akcję u władz centralnych w Warszawie i skierowano sprawę do prokuratury. Zaznaczyć należy, że obecnie i komendant i komornik wypierają się udziału w tej sprawie, a ksiądz uchyla się od wszelkich konferencji.

Dalsze uchwały Kongresu Żydów polskich w Niemczech

Berlin, 13. 2. PAT. Kongres Żydów polskich w Niemczech przyjął rezolucję, w której wypowiada się za poparciem wszelkich planów konstrukcyjnych, zmierzających do odbudowy ojczyzny żydowskiej w Palestynie. Kongres nakłada na wszystkich członków Związku Żydów Polskich w Niemczech obowiązek czynnego popierania planów i uchwala współpracować w tych sprawach ściśle z organizacją sjonistów Rzeszy.

Rokowania o płace na G. Śląsku

Katowice, 13. 2. (K). Wczoraj odbyła się konferencja pomiędzy pracodawcami a przedstawicielami robotników w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Na wstępie konferencji przemysłowcy prosili o odroczenie konferencji na przeciąg kilku dni spowodu nieopracowania całego materjału (nieukończenia rokowań z przedstawicielami rządu...). Przedstawiciele związków zawodowych zgodzili się odroczyć rokowania do piątku 14 bm., przyczem domagali się kategorycznie wykluczenia z obrad niemieckich związków zawodowych, oraz partji Kowala Lipińskiego (RRU dawna polska partja narodowych socjalistów), oświadczając, że reprezentują oni tylko element utrzymujący się z żołdu berlińskiego. Pracodawcy wobec kategorycznego tonu postanowili prowadzić osobno rokowania z komisją porozumiewawczą, a osobno ze związkami niemieckiemi.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 13. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.23½ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczornych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.22½ oraz 5.25 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 13. 2. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: żyto, pszenica, mąki żytnie i pszenne ceny bez zmiany, usposobienie stalsze.

Rzepik zimowy od dzisiaj skreśla się, koniczyna czerwona surowa 115 — 125 czerwona 95 — 97 proc. czystości 130 — 140, reszta bez zmiany, ogólne usposobienie spokojne. Żyto 715, pszenica 343, ls usposobienie spokojne.

Obrót żyta 715, pszenicy 313, jęczmienia 400, owsa 95.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 2. Dewizy: Paryż 20.32 Londyn 15.14½ Nowy Jork 3.03¼ Bruksela 51.55 Medjolan 24.30 Madryt 41.90 Amsterdam 207.77½ Berlin 123.20 Wiedeń noty 57.15 Sztokholm 78.07½ Oslo 76.07½ Kopenhaga 67.62 1/2 Praga 12.69 Warszawa 57.75 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.67 Japonja 88.70. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

Londyn Ł.91 Paryż Fr. fr. 1720 Zurych Dol. 62.75 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 2. Spowodu święta giełda nieczynna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 13. 2. Notowania L. za tonnę: Cynk 14 5/8 termin 14 7/8, cyna 208 - ¼ termin 201¼ - ½ Banka 209½, Stratis 211, ołów 15 11/16 termin 15 13/16, miedź 35 1/8 - 3/16 termin 35½ - 9/16, Elektrolit 39¼ — 39¾.

Pani Prystorowa chce bezwzględnie przeprowadzić wniosek o zakazie uboju rytualnego

Zamieszczamy poniżej wywiad „Iskry“ z projektodawczynią zakazu uboju rytualnego p. pos. Prystorową. Zanim zajmiemy się obszernie tą sprawą (ze stanowiska ogólno narodowego omawia ją dziś na łamach N. Dz. Dr. E. Carlebach), pragniemy zaznaczyć, że motywy i argumenty p. Prystorowej nie wytrzymują krytyki: Żonglowanie zasadami humanitarności w chwili, gdy większość uboju nie podpada pod żadną kontrolę i odbywa się w sposób okrutny — w przeciwieństwie do uboju rytualnego — jest conajmniej dziwne. Niejasne są w wywiadzie p. Prystorowej t. zw. względy gospodarcze. Szkoda, że projektodawczyni nie określiła jasno i wyraźnie, co to za względy gospodarcze. Czy „doniosłym celem natury gospodarczej“ ma być pozbawienie egzystencji setek rodzin żydowskich zajętych w dziedzinie handul bydłem? Jakoś do niedawna nie istniały w tej dziedzinie żadne względy gospodarcze — obecnie, nagle zaistniały. P. Prystorowa radzi zgodzić się na zakaz uboju rytualnego, który jest rzekomo źródłem zadrażnienia między ludnością chrześcijańską a żydowską. Ubój rytualny nie był dotąd źródłem żadnego zadrażnienia, obecny stan rzeczy nie wywoływał żadnych protestów ani agitacji. Natomiast projekt p. Prystorowej zdołał w ciągu krótkiego czasu wywołać atmosferę zadrażnienia i niezdrowej agitacji, która często z agitacji przeciw ubojowi rytualnemu zmienia się — może wbrew woli projektodawczyni — w agitację antyżydowską.

* * *

Warszawa. 13. 2. (Sin.) Agencja „Iskra“ miała wywiad z posłanką Prystorową w **sprawie uboju rytualnego.** Na zapytanie, czy nie zechciałaby udzielić informacji, oświadczyła: Jak najchętniej, chociażby dla zapobieżenia niewłaściwej interpretacji mojego wniosku. Projekt ustawy o uboju zwierząt w rzeźniach zmierza do zastąpienia pierwotnych metod uboju, ubojem nowoczesnym, czyli do zastosowania tych zdobyczy, jakie nowoczesna kultura i technika przyniosły w zakresie ochrony zwierząt przy uboju. Jedną z pierwotnych metod jest tzw. ubój rytualny, który wyklucza ogłuszenie zwierzęcia przed przecięciem gardzieli. Stąd wynika, jako nieuniknioną konieczność zazębienie się projektu o kwestję rytuału religji żydowskiej a nie jakakolwiek krytyka przeciwko tejże religji, jak pewna część opinji żydowskiej stara się moje wystąpienie interpretować. Ogłuszane mają być nietylko te zwierzęta, których mięso konsumuje większa część ludności żydowskiej, lecz również i trzoda, a nawet konie i psy. A zresztą, czyż naruszanie fragmentu z bogatego rytuału religijnego, gdyby to nawet miało nastąpić, mogłoby być celem walki nawet z punktu widzenia przeciwnego religji żydowskiej, gdy równocześnie religja ta wraz z rytuałem znajduje pełne poszanowanie ze strony społeczeństwa i ochronę ze strony państwa? Muszę zatem stwierdzić, że nie ustawa została użyta przeciwko religii, lecz że są usiłowania użycia religji przeciwko ustawie. Przypisywanie mi intencji antyreligijnych uważam jedynie za doskonałe posunięcie taktyczne, ponieważ przy braku jakichkolwiek innych argumentów oponenci umożliwiają sobie użycie religji przeciwko ustawie.

— Czy obok humanitarnego kierowały również panią względy natury gospodarczej?

— Obok ochrony zwierząt przyświeca mi również bardzo doniosły cel natury gospodarczej. Ubój rytualny wypacza i dezorganizuje handel zwierzętami i mięsem, należyta zaś organizacja tego działu obrotu w kraju, w którym zbyt inwentarza stanowi główne źródło dochodu dla 2/3 ludności jest zagadnieniem pierwszej wagi, nieporównanie donioślejszem niż w krajach przemysłowych i handlowych. Mam nietylko prawo, ale i obowiązek stać w obronie interesów tej ludności kraju. Muszę tu najusilniej podkreślić, że ani ja, ani nikt ze zwolenników ustawy nie stworzyli samego zagadnienia dla celów antyreligijnych, czy antysemickich. Istnieje ono oddawna, a ostatnio dzięki kryzysowi ujawniło szczególnie jaskrawo swe oblicze gospodarcze. Co więcej, dzięki zdecydowanej postawie społeczeństwa w tej sprawie, projektowane postanowienia są już prawem niepisanem opartem na głosie powszechnej opinji. Nad takim prawem, żadna instancja prawodawcza nie może przejść do porządku. W takim wypadku żaden parlament nie może społeczeństwa przegłosować, gdyż się z nim rozmi nie. Z drugiej strony nikt kto się temu prawu nie podporządkuje, nie uniknie kolizji ze społeczeństwem a kolizje te są dla państwa i ludności żydowskiej jaknajmniej pożądane. Dlatego też ta sprawa znalazła się na forum parlamentarnem. Mamy do wyboru albo ją rozwiązać, albo próbować odroczyć, bo sama z powierzchni życia gospodarczego a nawet politycznego nie zniknie. Nie jestem zwolenniczką przerzucania odpowiedzialności za decyzje w dojrzałych sprawach na innych, zresztą jestem zdania, chociażby to nawet miało być uznanem za antysemityzm, że skoro ubój rytualny jest jednym z najpoważniejszych źródeł zadrażnienia między ludnością chrześcijańską a żydowską, to właściwą drogą do uregulowania stosunków między tymi odłamami społeczeństwa, jest rozwiązanie kwestji uboju, czyli usunięcie źródeł antagonizmu, a nie uchylanie się od decyzji z perspektywy dalszego zaostrzania się sprawy. — Za rozwiązanie sprawy uważam jedynie przyjęcie projektu w pełnym tekście, przeciwna zaś jestem wszelkim próbom jego połowicznego załatwienia, ponieważ jak uczy nas historja tego zagadnienia, powrót do dawnego stanu rzeczy i do nowej dyskusji w bliskim czasie byłby nie do uniknięcia.

Akcja protestacyjna rabinów

Warszawa, 13. 2. (Sin.) Dziś w gmachu gminy żydowskiej odbył się zjazd rabinów, celem zaprotestowania przeciwko zakazowi uboju rytualnego. W zjeździe wzięło udział 70 rabinów ze wszystkich stron Polski. Przebieg zjazdu był bardzo uroczysty. W razie uchwalenia zakazu uboju rytualnego postanowiono

1) proklamować post wszystkich Żydów na świecie w ciągu jednego dnia,

2) wstrzymanie się od spożywania mięsa w ciągu czterech tygodni przez całą ludność żydowską w Polsce,

3) akcja prasowa i interwencyjna w sferach rządowych.

Rozporządzenie o ryczałcie podatkowym ogłoszone

Warszawa, 13. 2. (Sin). Dziś ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu wydane w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw. W myśl tego rozporządzenia w latach podatkowych 1936 do 1937 podatek przemysłowy od obrotu będzie pobrany pod postacią ryczałtu od przedsiębiorstw, których zbyt po wlączeniu obrotu artykułami podlegającemi scaleniu podatkowi przemysłowemu wynosił za rok podatkowy 1935 kwotę nieprzekraczającą w stosunku całorocznym zł. 50.000. Od zapłaty zryczałtowanego podatku wyłączone są spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółdzielnie zobowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swoich operacjach, przedsiębiorstwa sprzedaży mięsa połączone z przerobem drobnej sprzedaży mięsa, jadłodajnie, przedsiębiorstwa przemysłowe zobowiązane do opłacenia scalonego podatku przemysłowego, wreszcie te przedsiębiorstwa, które do 29 bm. złożą właściwym urzędom skarbowym pisemne oświadczenie, że będą prowadzić księgi handlowe w myśl kodeksu handlowego względnie księgi handlowe uproszczone. Zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu ma być opłacany corocznie w 4-ch równych ratach, a mianowicie: do 15 czerwca, 15 września, 15 listopada i 15 lutego.

Leon Blum ciężko pobity

Paryż, 13 2. PAT. Agencja Havasa donosi: Samochód, którym jechał przywódca socjalistyczny Leon Blum, został zatrzymany na bulwarze St. Germain w pobliżu ministerstwa wojny i został otoczony przez grupę młodych ludzi, którzy z nieznanych motywów wybili szyby w samochodzie i pobili Leona Bluma laskami po głowie.

• • •

Paryż, 13. 2. PAT. Agencja Havasa podaje następujące szczegóły napaści na deputowanego Bluma: Samochód Bluma, w którym jechał również dep. departamentu Aisne-Monnet, przejeżdżał przez bulwar St. Germain i znajdował się na wysokości ministerstwa wojny, gdy grupa młodych ludzi, mająca utrzymywać porządek przy przejściu orszaku żałobnego, postępującego za trumną Jacques Bainville'a rozpoznała jadącego Blume. Szyby samochodu rozleciały się pod uderzeniami lasek, a wówczas deputowani Blum i Monnet wysiedli. Napastnicy w liczbie około 50-ciu pospieszyli *za nimi na bulwar i dep. Blum bez względu na obecnych trzech policjantów uderzony został kilkakrotnie pięścią w twarz i pokopany.* Okrwawionego Bluma przewieziono do szpitala hotel Dieu, gdzie poddano go badaniu lekarskiemu. Okazało się, że Blum ma przeciętą arterję, wobec czego lekarze zatrzymali go w szpitalu.

* * *

Paryż, 13. 2. PAT. Po badaniu lekarskiem okazało się, że dep. Blum ma na szyji *przeciętą arterję oraz kilka mniejszych ran na głowie od odłamków stłuczonych szyb.* Po nałożeniu opatrunków dep. Blum odwieziony został do domu.

Weizmann odroczył podróż do Londynu

Jerozolima, 13. 2. Ż.A.T Prezydent Agencji Żydowskiej Dr. Chaim Weizmann, który już w dn. jutrzejszym miał opuścić Palestynę, celem udania się do Londynu, *odroczył tę podróż.*

Wzmożona emigracja do Palestyny.

Warszawa, 13. 2. (Sin). Wobec wzmożonego ruchu emigracyjnego do Palestyny dyrekcja kolei państwowych w Warszawie wprowadziła bezpośrednie wagony drugiej klasy na linji Warszawa—Konstanca.

Kłamliwe twierdzenia i oszczerstwa

Berlin. 12. 2. (ŻAT) Dziś w Schwerin odbył się pogrzeb agitatora hitlerowskiego Gustloffa. Pogrzeb był olbrzymią demonstracją w której wzięło udział 300.000 osób w tem wielu szturmowców z całych Niemiec.

. Hiter oświadczył m. in.: Muszę stwierdzić w tem miejscu uroczyście, że na drodze ruchu narodowo-socjalistycznego niema ani jednego zamordowanego przez narodowych socjalistów przeciwnika, (?!) ani też żadnego zamachu dokonanego przez nich. Narodowi socjalści w pierwszej chwili odrzucali kategorycznie teror, jako środek walki politycznej gdyż walczą inną bronią (?) Za każdem morderstwem, dokonanem przez „niewinnych, podjudzonych Niemców" Hitler widzi zawsze tę samą potęgę wroga żydowskiego, któremu Niemcy nic złego nie wyrządziły, a który mimo to usiłował z narodu niemieckiego uczynić swoich niewolników i który ponosi odpowiedzialność (?!) za nieszczęście Niemiec w listopadzie 1918, podobnie jak i w latach następnych. Potęga ta w zamachu na Gustloffa wystąpiła poraz pierwszy jawnie, nie posługując się już Niemcem jako narzędziem mordu. Hitler oświadczył dalej, że Gustloff padł ofiarą tego żywiołu, który prowadził fanatyczną walkę nietylko przeciw Niemcom ale przeciw każdemu innemu wolnemu i niepodległemu narodowi. (?!) Zwracając się do zebranych Hitler donośnym głosem zawołał: Zrozumieliśmy tę zapowiedź walki i przyjmujemy ja. Poczem zwracając się w stronę trumny, dodał: Kochany mój towarzyszu partyjny, tyś nie zginął nadaremnie. Mowę swoją zakończył kanclerz ślubowaniem iż czyn morderczy spadnie spowrotem na sprawcę. Nie Niemcy zostały tym zamachem osłabione lecz potęga, która go dokonała.

Włosi przygotowują się do przetrwania okresu deszczów

Paryż. 12. 2. PAT. Korespondent Havasa donosi z **Asmary**: Armja włoska przygotowuje się do przetrwania w możliwie najmniej uciążliwych warunkach zbliżającego się okresu deszczów. Władze wojskowe mają przed sobą trudne zadanie: Trzeba na bardzo niedogodnym terenie zapewnić kwatery dla 300000 żołnierzy w okresie niezwykle gwałtownych ulew i burz na płaskowzgórzu Front włoski od Makalle do rzeki Setit ciągnie się na przestrzeni około 1000 klm, przechodząc ze szczytów o wysokości ponad 2500 mtr, do dolin nieraz położonych 1500 mtr niżej poziomu morza. Przez takie nisko położone wąwozy przechodzą zazwyczaj łożyska strumieni, bezwodne przez większą część roku. Grunt w tych łożyskach jest przeważnie nieprzemakalny, tak, iż po pierwszych deszczach strumień przybiera do wysokości 5 lub 6 metrów przewalając się z hukiem przez wąwóz i zalewając falami wszystko, co spotka na drodze. Drogi zbudowane pomiędzy poszczególnemi placówkami włoskiemi stanowią prawdziwe arcydzieła techniki: należą tu przedewszystkiem mosty przerzucone ponad łożyskami strumieni. Dzięki temu marszałek Badoglio mógł oświadczyć, że zaopatrzenie armji w żywność w okresie deszczów jest zapewnione. Intendentura w Massaua zgromadziła zasoby żywności, które przesyła do oddziałów na froncie. We wszystkich ośrodkach wznosi się teraz magazyny żywności i amunicji.

Zabójcy króla Aleksandra skazani na bezterminowe ciężkie roboty

Aix-en-Provence. 12. 2. PAT. W procesie terorystów chorwackich przemawiali dziś obrońcy, dowodząc, że zabójstwo króla Aleksandra jest zbrodnią polityczną i wskazując na okoliczności łagodzące. Po przemówieniach odczytano 32 pytania dla przysięgłych. Pierwsze trzy dotyczą przynależności oskarżonych do organizacji przestępczej a 5 następnych zabójstwa króla Aleksandra w okolicznościach obciążających i z premedytacją. Odpowiedź twierdząca na pierwsze trzy pytania pociąga za sobą skazanie na terminowe ciężkie roboty. Odpowiedź zaś twierdząca na jedno z następnych 5-ciu pytań pociągnie wy rok skazujący na karę śmierci. Jednakże przysięgli mogą przy uwzględnieniu wszelkich pytań przyznać okoliczności łagodzące. Tłumaczenie pytań zajęło pół godziny, poczem o godz. 18-tej przysięgli udali się do sali narad strzeżonej przez policję.

Na mocy werdyktu przysięgłych, **trybunał skazał członków Ustaszi Pospiszila, Kralja i Raicza na bezterminowe ciężkie roboty.**

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Hajfa. 12. 2. (ŻAT) Przybyla tu Henrietta Shold. przywitana w porcie przez przedstawicieli Agencji Żydowskiej, Waad Haleumi i delegację dziecięcą.

Londyn. 12. 2. PAT. Jeden z posłów liberalnych zwrócił się dzisiaj z zapytaniem do min. Edena, czy Anglja przyszłaby niezwłocznie z pomocą Francji lub Niemcom w razie pogwałcenia artykułów traktatu wersalskiego, dotyczących strefy zdemilitaryzowanej.

Eden odpowiedział, iż zobowiązania Anglji zostały wyszczególnione w traktacie lokarneńskim i rząd angielski uszanuje i wypełni wszelkie swe zobowiązania.

Warszawa, 12. 2. (Sin). Ministerstwo Skarbu zaleciło wszystkim przedsiębiorstwom oraz wszystkim ministerstwom unikanie wystawiania skryptów dłużnych, gdyż skrypty te ciążą poważnie na rynku pieniężnym, dyskretując nieraz instytucje, inkasujące te skrypty, spowodu zbyt wysokiego oprocentowania.

Katowice, 12. 2. PAT. Na Śląsku opolskim zmieniono ostatnio kilka polskich nazw miejscowości na niemieckie. Tak więc Miechowice przemianowano na Mechtal, Rokitnica na Martinsau i Stolarzowice na Stillersfeld.

Zgon wnuka Mickiewicza

Paryż. 12. 2. PAT. Zmarł w Paryżu dr Ludwik Górecki, wnuk Adama Mickiewicza. — Zmarły był synem córki Mickiewicza, Marji i poety Góreckiego. Z zawodu był lekarzem okulistą. Dr. Górecki cieszył się dużem poważaniem wśród kolonji polskiej w Paryżu i znany był jako zbieracz pamiątek po Mickiewiczu.

Mściciel czy prowokator

Genewa, 12. 2. Ż.A.T. Aresztowano tu obywatela niemieckiego Wilhelma Wille, którego policja przytrzymała w chwili, gdy malował czerwoną farbą szyld konsulatu niemieckiego w Genewie. Twierdzi on, że jest uchodźcą niemieckim, a ojca jego zamordowali narodowi socjaliści. Pismo socjalistyczne „Travail" twierdzi jednak, że Wille jest prowokatorem, który utrzymywał stosunki z genewskim korespondentem „Völkischer Beobachter". Policja prowadzi surowe dochodzenia.

Tragedja na morzu

Kopenhaga, 12. 2. PAT. Parowiec „Alabama" należący do zjednoczonych duńskich towarzystw żeglugi, w drodze powrotnej do Kopenhagi zauważył w pobliżu Kategatu tonący szkuner. Gdy parowiec podpłynął bliżej, ujrzano na pokładzie szkunera jakiegoś mężczyznę, który w łamanym języku niemieckim oświadczył, że szkuner jest przedziurawiony i tonie. Zanim zdołano pośpieszyć z pomocą, szkuner zatonął i to tak szybko, że nie zdołano ustalić jego nazwy, ani też jego pochodzenia. Z załogi szkunera odnaleziono tylko trupa jednego z marynarzy, który jednakże nie posiadał przy sobie żadnych papierów. Jak przypuszczają, szkuner, na którym znajdować się musiało conajmniej 4 ludzi załogi, pochodził ze Szwecji lub z jednego z państw sąsiednich.

—o0o—

NEUTRALNOŚĆ STANÓW ZJEDNOCZ.

Waszyngton. 12. 2. PAT. Komisja spraw zagranicznych senatu jednogłośnie uchwaliła projekt ustawy o neutralności, przedłużając jednocześnie do 1 maja 1937 obecnie obowiązujący zakaz wywozu broni z wyjątkiem wywozu do republik Ameryki południ., o ile będą one napadnięte przez państwo nieamerykańskie.

NIEMCY ZANIEPOKOJONE PAKTEM FRANCUSKO-SOWIECKIM

Paryż, 12. 2. PAT. Prasa francuska uważnie śledzi reakcję opinji niemieckiej, w związku ze sprawą ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego. Korespondent berliński „Matin'a" podaje pogłoskę, krążącą w kołach dyplomatycznych stolicy Niemiec, jakoby rząd Rzeszy, stojąc w dalszym ciągu na stanowisku, że pakt francusko-sowiecki jest niezgodny z paktem lokarneńskim, polecił swoim przedstawicielom dyplomatycznym w Paryżu, Londynie i Rzymie wystąpić z demarche dyplomatyczną. Według innej wersji, demarche nastąpić ma w chwili, gdy ratyfikacja paktu będzie faktem dokonanym. Korespondent w każdym razie nie wierzy w możliwość jakichkolwiek coup de theatre ze strony Niemiec, a twierdzenie swe popiera tem, że podsekretarz stanu w Wilhelmstrasse von Bülow oświadczyć miał amb. Francois Poncet, co zresztą potwierdził potem min. von Neutrath ministrowi Edenowi w Londynie, że Rzesza nie ma zamiaru stawiania świata wobec jakiegolwiek faktu dokonanego.

DEMONSTRACJA W SENACIE ISLANDZKIM.

Dublin. 12. 2. PAT. Senat islandzki uchwalił dziś wniosek o wyrażeniu kondolencji królowi Edwardowi VIII i królowej Marji spowodu zgonu króla Jerzego V. W czasie głosowania rozegrał się następujący incydent: senatorka Clarke oświadczyła że głosuje przeciw wnioskowi, a gdy senatorowie wstali, by uczcić pamięć zmarłego króla przez minutę milczenia, pani Clarke nie wstała z ławy senatorskiej. Mąż pani Clarke Thomas Clarke i brat jej Edward Daly byli straceni w roku 1916 jako przywódcy powstania irlandzkiego podpisani na odezwie, proklamującej republikę w Irlandji.

Od Administracji

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc luty i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—o-§-o—

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

ZEBRANIE ROCZNE ZWIĄZKU EKSPORTOWEGO. W tegorocznem zebraniu związku ekspor tu tekstylnego stwierdzono na podstawie sprawozdania z działalności związku, że eksport wyrobów tutejszego przemysłu mimo kontynuowanej prawie przez wszystkie państwa samowystarczalności rozwija się w dalszym ciągu. W ciągu roku wyeksportowano 150.000 kg. towaru wartości 2.500.000 zł. Przedstawiciel tut. grupy dla eksportu, p. dr. L. Heilpern był obecnym na międzyministerjalnej konferencji. Kierownikowi tut. Ekspozytury Izby dla Handlu i Przemysłu, p. Drowi Adameckiemu wyrażono podziękowanie za jego starania tyczące się możliwości eksportu. Nowo wybrano kierownictwo składa się z pp.: dr. Heilpern (prezes) Piesch, Maks Polatschek i Izydor Rabinowitz. Do Rady Nadzorczej wybrano pp.: Karol Jankowski, Walter Brüll, dr. Proksch i Paweł Drucker.

KONCERT SYMFONICZNY. We czwartek, dnia 13 bm. urządza sekcja muzyczna Towarzystwa Teatru Polskiego wielki koncert symfoniczny z udziałem tut. sił a m. in. p. Cidy Lauowej. Publiczność oczekuje tego wieczora z wielkiem zainteresowaniem.

REDUTA MAŚKOWA Stacji Ratunkowej polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm.

Z MAKKABI. Nasi żydowscy narciarze przygotowują się żywo do tegorocznych igrzysk tow Makkabi, które odbędą się w Banskiej Bystricy między 17 a 24 lutym. W związku z tem treningi odbywają się bardzo intenzywnie dzięki obecnym opadom śniegowym.

PRZYGOTOWANIA DLA TARGÓW POZNAŃSKICH. Z inicjatywy p. Burmistrza Przybyły, tut przemysł reprezentowany będzie na Targach Poznańskich gremjalnie, a nie oddzielnie i pojedynczo. Na Targach w pierwszym rzędzie odegra rolę agitacja dla ruchu turystycznego do naszych u stóp Beskidów położonych miast i ich przepiękne go otoczenia. W tym celu używane będą w bardzo wydatnej mierze zdjęcia i djagramy.

REPERTUAR KIN: Kino Miejskie, Biała: Burza nad Andani; Rialto: Chińskie Morza;

REPERTUAR TEATRU NIEMIECKIEGO: Wtorek 11 bm., środa 12. bm., piątek 14 bm. Das Drei mädelhaus.

PIWNICZNA

Z ŻYCIA KULTURALNEGO. Staraniem Bibljoteki Młodzieży żyd. w Piwnicznej odegraną została przez sekcję dramatyczną komedja Golfadena pt. „Obaj Kune Lemel" — pod reżyserją tow Leona Ablasera. Poprzedziła przedstawienie prelekcja tow. mgr. S. Lustbadera, adwokata ze Starego Sącza.

W przygotowaniu nowa impreza purimowa operetka „Draj Matunes" poprzedzona okolicznościowem przemówieniem, a nadto zabawa purimowa.

Na konferencję krajową wyjeżdża, jako delegat naszego miasteczka i okolicy tow. adwokat Lustbader.

AGITACJA ANTYSEMICKA. Ostatniemi czasy dała się odczuć poważna agitacja antysemicka, wśród okolicznego chłopstwa. Były wypadki nawoływania do bojkotu Żydów, a nawet rozlepiono odezwy nawołujące do niekupowania u Żydów unikania Żydów lekarzy adwokatów i td.

PRZECIW RUCHOWI NARODOWO - ŻYDOWSKIEMU występnie dalej w naszem miasteczku p. rabin Awigdor Teitelbaum, grożąc spaleniem książek i całym szeregiem represji. Ze swej strony zauważyć musimy, że rabin wogóle w Piwnicznej nie mieszka, aczkolwiek pobiera pensję, a cała działalność duszpasterska polega jedynie na płatnem udzielaniu ślubów, no i walce z postępem żydowskim

OSTATNIE DNI przyniosły w Piwnicznej olbrzymie zaspy śnieżne, utrudniające komunikację — stwarzające jednak doskonałe warunki narciarskie.

—•—

— **KRONIKA ZAKOPIAŃSKA.** W piątek dn. 14 bm. odbędzie się w Jaszczurówce dancing Stow. Żyd. Sluch. „Ognisko".

Napad rabunkowy w domu przy ul. Jasnej

(or) Wczoraj wieczorem zawiadomiono I. Komisarjat P. P. o zuchwałym napadzie rabunkowym, jaki miał miejsce w domu przy ul. Jasnej l. 7. Oto w domu tym zamieszkuje Marja Celestyn z Rosnberg, nauczycielka.

Około godz. 6-tej wieczorem, kiedy p. Rosnberg wracała do domu, została w podwórzu realności napadnięta przez nieznanego osobnika. Napastnik doskoczył do niej z tyłu i wyrwał jej z ręki torebkę, poczem zbiegł na ulicę. Zanim zdołano zorjentować się w sytuacji, napastnik zniknął w ciemnościach.

Według zapodań napadniętej w torebce znajdowało się około 90 złotych w gotówce oraz drobne przedmioty. Za sprawcą wdrożono poszukiwania.

Kupony ulgowe „Nowego Dziennika" w Zakopanem

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE.

SENSACJE Z OLIMPJADY W GARMISCH

W biegu łyżwiarskim na 500 *mtr.* zwyciężył mistrz Norwegji, Europy i świata *Ballangrud* w czasie 43.4 sek., wyrównując rekord olimpijski, uzyskany przez niestartujących już mistrzów świata Finna Thunberga i Norwega Evensena (1928), oraz Amerykanina Shea (1932). Drugie miejsce zajął Krog (Norwegja) w czasie 43.5 sek., 3) Freisinger (USA) 44 sek., 4) Ishihara (Japonja) 44.1, 5) Lamb (USA), 6) Leban (Austrja). Faworyt Norweg Engnestangen upadł w czasie biegu i odpadł.

Niebywałą sensację półfinałów turnieju hokejowego stanowiła zwycięstwo Anglji nad Kanadą 2:1 (1:1, 0:0, 1:0) *i to zasłużone nie przypadkowe.* Anglicy, wzmocnieni dwoma graczami kanadyjskimi, byli równorzędnym przeciwnikiem i mieli więcej szczęścia. Toteż *poraz pierwszy w dziejach hokeja Kanada została w Europie pokonana.* Mimo tej klęski Kanada wejdzie napewno do finału. — Ponadto *Niemcy pokonały Węgry* 2:1 (0:0, 1:0, 1:1), *Ameryka zwyciężyła Czechosłowację* 2:0 (0:0, 2:0, 0:0), *Szwecja Austrja* 1:0 (1:0, 0:0, 0:0).

W jeździe figurowej łyżwiarskiej prowadzi w klasyfikacji obowiązkowej panów *1) Schäfer (Austrja),* 2) Wilson (Kanada), 3) Sharp (Anglja), 4) Baier Niemcy), 5) Kaspar Austrja). 6) Nikkanen (Finlandja). — W klasyfikacji jazdy obowiązkowej pań prowadzi 1) *Sonja Henie* (Norwegja), 2) Collodne (Anglja), 3) Hulten (Szwecja).

W biegu narciarskim na 18 *klm. zwyciężył Szwed Larsson* w czasie 1,14.38 godz., 2) Hagen Norwegja), 33) Niemi (Finlandja) 4) Matsbo (Szwecja), 5) Hoffebaken (Norw.) 6) Kolterud N.), 7) Rudstatuen (N.), 8) Nunnela (F.). — *W klasyfikacji do biegu złożonego 1) Hagen* (N.), 2) Hoffsbaken (N.), 3) Brodahl (Szwec.).

FANTASTYCZNY REKORD PŁYWACKI

Nowy Jork, 12. 2. PAT. W New Haven słynny pływak amerykański Peter Fick Polak z pochodzenia, ustanowił nowy fantastyczny rekord pływacki na 100 m. stylem dowolnym. Dystans ten przepłynął Peter Fick w czasie 56.4 sek. Dotychczasowy rekord światowy należał również do Peter Ficka i wynosił 56,6 sek. Na tych samych zawodach ustanowiono kilka amerykańskich rekordów pływackich, m in. Vandeweghe na 50 jardów stylem grzbietowym uzyskał czas 27.2 sek., a na 100 m. 1:06.4 sek.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU INSTRUMENTÓW SMYCZKOWYCH

Ogólnopolski Konkurs Instrumentów smyczkowych w Krakowie zorganizowany przez Instytut Muzyczny przedstawia się nader okazale. Z nadesłanych 140 instrumentów do rozgrywek konkursowych stanęło 54 (skrzypce, altówki i wiolonczele).

W poniedziałek w godzinach rannych i wieczornych odbyła się w formie audycji publicznej wstępna eliminacja, poczem jury przeznaczyło 14 instrumentów do decydującej rozgrywki, która miała miejsce jako punkt kulminacyjny konkursu, przy udziale prof Wacława Kochańskiego z Warszawy, — który grał kolejno na wszystkich 14 instrumentach. Należy podkreślić, iż wobec ogólnego bardzo wysokiego poziomu nadesłanych na konkurs instrumentów — jury były zmuszone przyznać dodatkowo 2 nagrody. Pierwszą nagrodę otrzymał p. Dymitr Didczenko-Zadunajski z Warszawy.

W środę odbył się bardzo interesujący ze względu na program i wykonanie koncert dyrektora Instytutu Muzycznego w Krakowie Dr Adolfa Billiga na nagrodzonych instrumentach.

STARUSZKA WPADŁA POD TRAMWAJ

(or) Wczoraj rano ulica Lwowska była widownią tragicznego wypadku. Przechodząca przez jezdnię 75-letnia Anna Grys, dozorczyni domu, zamieszkała Plac Zgody 2. wpadła pod przejeżdżający tramwaj. Lekarz stwierdził ogólne kontuzje i w stanie ciężkim przewiózł ją do szpitala.

TRAGEDJA BEZDOMNEGO

(or) Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ul. Stolarskiej l. 9 targnął się na swe życie 21-letni Emanuel Kanner, wypijając większą ilość jodyny. Przyczyną rozpaczliwego kroku jest brak pracy i dachu nad głową. Przewieziono go do szpitala.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

DOM Modlitwy Sre- ries Bnei Eunim w Krakowie przy ul. Bocheńskiej 1. 4 poszukuje jm Informacje udziela Zarząd. 4946g

Posad poszukują

BEZPŁATNEJ praktyki biurowej w handlu, banku etc. poszukuję. Matura, kurs handlowy. Łask. zgłoszenia Nowy Dziennik „Praktyka“

PRZEDSTAWICIEL podróżujący szuka zastępstwa na okręg: Śląsk i Małopolska. — Zgłoszenia pod „Zaraz W“ Admin. Now.

NA PRZEDPOŁUDNIE poszukuje zajęcia korespondent buchalter. Nowy Dziennik „Prawnik“. 4961g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

OGŁOSZENIE. Wobec rozwiązania i likwidacji firmy „Immobilja“ Sp. z ogr. od pow. w Krakowie wzywa się wierzycieli tejże firmy do zgłoszenia swych wierzytelności najdalej do 3 miesięcy. Dr. Helena Grünzweig, Kraków, Karmelicka 16 jako likwidatorka. 4396g

ŻYDOWSKI ZAKŁAD STARCÓW— Poznańskie przyjmie za 60 zł. miesięcznie, komfort, wikt doborowy, centralne ogrzewanie i wodociąg. — wspaniały park, słońce, leżaki, Zgłoszenia: Artur Loewenstein, Warszawa, Graniczna 8.

„D U C O“ lakiery samochodowe „FARBOBLASK“ Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

Lokale

LOKAL 3 ubikacje, parterowy, frontowy, przy moście dębnickim na cele przemysłowe, handlowe do wynajęcia. Wiadomość: Beckman. Kraków, — Grodzka 36. 4977g

POSZUKUJĘ komfortowego pokoju. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Telefon“. —

6 POKOI, pełny komfort na II. p. do wynajęcia. Wiadomość J. Bandet. Kraków, — Grodzka 5, sklep. — 4389g

Nauka i wychowanie

KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. Sarego 12. WPISY na Kurs półroczny codziennie. 7472kr

Kupno

KUPIĘ pianino używane w dobrym stanie. Zgłoszenia Nowy Dziennik „S. O.“ — 4980g

Sprzedaż

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwitniejszych po cenach fabrycznych. Fabryka Mebli „STYL“, Kraków, WISLNA 8 obok plant. 7465kr

LIKIERY wysokowartościowe i delikatne, we wszystkich smakach, kosztują konsumenta. Zł. 5—5.50 za litr. Informacje Kraków, Skryt. 41. 7501kr

MEBLE nowoczesne z drzew egzotycznych jakościowo gwarantowane, modele według własnych projektów, ceny niskie. J. Langer, Kraków, WIŚLNA 1, róg Anny. 7024kr

NARCIARSKIE koszule flanelowe poleca najtaniej Wytwórnia Bielizny „Ri-Wi,“, Kraków, Krakowska 6. 4957g

NA dogodnych warunkach! poleca najtaniej! firanki kapy, — serwety, artystyczna pracownia Holzerowej. Kraków, Jasna 8.

WYPRAWY ŚLUBNE WYPRAWKI NIEMOWLĘCE — najtaniej Obständer, Rynek 11. 7279kr

MASZYNY do pisania olbrzymi wybór tanio dogodnie Max Löwenstein Kraków, — Zwierzyniecka 11. — 4992g

Zdrojowiska

ZAKOPANE pensjonat „Biały Dworek“ Drowej Berkowiczowej, Chałubińskiego telefon 1577. Słoneczne pokoje. Ciepła i zimna woda. Wykwintne utrzymanie. Ceny niskie.

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE“ Brandowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK“ F. STORCHOWEJ, ul Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów ziwowych w willi. —

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND“ CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintne rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

ZAKOPANE „ŚWIT“ Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt“ jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa Ceny przystępne. —

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) **do 60 mm. w I. łamie „ 20·—**

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna